Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, sobota 24 września 1932 Nr. 262

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przełomowy moment w adwokaturze

Minister Michałowski o nowym ustroju adwokatury.

Wolnoprzesiedlność i zamykanie Izb Adwokackich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 9. (Sin) Dziś odbyło się inauguracyjne zebranie Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (zwanego w skrócie K.A.R.P.). Na inauguracyjnem posiedzeniu zabrał głos **minister sprawiedliwości Michałowski**, który w przemówieniu swem podniósł znaczenie **przełomowego momentu w życiu palestry polskiej**, z dniem bowiem 1 listopada uzyska moc obowiązującą **jednolity na całe państwo ustrój adwokatury.** Minister zaznaczył, **że droga do tego dzieła nie była łatwa.** Wyłoniły się liczne trudności na tle **rozbieżności pojęć, istniejących jeszcze różnic dzielnicowych**, bądź wreszcie z odmiennych poglądów na stosunek samorządów palestry do całokształtu życia państwowego.

Trzeba było długiego czasu, cierpliwych wysiłków, lojalnej chęci porozumienia, ażeby wreszcie wszystkie przeszkody usunąć i doprowadzić do upragnionego celu. Minister wskazał na główne zasady ustroju palestry, jakie stanowią **demokratyczny czynnik wyborczy,** oraz że nowy statut palestry oparty jest na zasadzie samostanowienia, przez co **adwokatura posiądzie wielką kartę swobód.**

Z kolei zabrał głos **adwokat Mieczysław Ettinger**, który w referacie swoim przedstawił **główne zarysy nowego statutu palestry. Unifikacja adwokatury jest rzeczą konieczną i usuwa głębokie różnice, które dotąd dzieliły adwokaturę na trzy dzielnice.** Z chwilą unifikacji znikną granice dzielnicowe

i adwokat z taką samą łatwością będzie mógł przenosić siedzibę z jednej dzielnicy do drugiej, jak i z jednej Izby do drugiej w granicach innej dzielnicy.

Następnie mówca zajął się inowacją, jaką przewiduje nowy statut palestry, a więc upoważnieniem ministra sprawiedliwości do **zamykania Izb Adwokackich w poszczególnych miejscowościach.** Wiadomo, że w wielkich ośrodkach wzrasta liczba adwokatów niepomiernie szybko, co doprowadza do **pauperyzacji stanu adwokackiego, do nieprzebierającej w środkach konkurencji i do obniżenia poziomu prawdziwego zaufania,** którem adwokatura cieszy się w społeczeństwie. Wkońcu mowca stwierdza, że tak szerokiej **wolności słowa,** jaką zawiera nowy statut palestry, **nie miała dotąd ani adwokatura małopolska ani wielkopolska.**

Z kolei zabrał głos poseł Paschalski który podniósł, że z chwilą wprowadzenia nowego kodeksu karnego **jest rzeczą niemożliwą utrzymanie na terenie adwokatury dawnych słupów granicznych. Niewątpliwie, że wolnoprzesiedlność może z początku nastręczać takie, czy inne trudności, niemniej jednak unifikacja adwokatury pod egidą nowego ustroju załatwi proces scalania i zatrze dawne dzielnicowe różnice.** Wkońcu mowca złożył podziękowanie ministrowi sprawiedliwości, że wprowadził przepis, umożliwiający ministrowi **zamykanie Izb Adwokackich w poszczególnych okręgach.** Przepis ten bowiem pozwala utrzymać adwokaturę na odpowiednim poziomie.

Papen i Gayl wezwani na posiedzenie komisji ochrony praw Reichstagu

Berlin 22. 9. (Sch) Komisja ochrony praw Reichstagu zebrała się dziś na pierwsze posiedzenie jako komisja śledcza, celem zbadania przebiegu posiedzenia Reichstagu w dniu 12 bm. Na posiedzenie to nie przybyli wezwani członkowie rządu. Po przesłuchaniu kilku posłów w roli świadków komisja uchwaliła kanclerzowi v. Papenowi, ministrowi spraw wewnętrznych v. Gaylowi i podsekretarzowi stanu Planckowi, oraz kilku widzom z galerji przesłać formalne wezwanie.

Następne posiedzenie odroczono do przyszłego wtorku.

* * *

Berlin 22. 9. (Sch) Z kół miarodajnych donoszą, że kanclerz v. Papen, minister spraw wewnętrznych v. Gayl i sekretarz stanu Planck uczynią zadość wezwaniu komisji śledczej i stawią się na posiedzenie w terminie ustalonym, jednak pod warunkiem, że obecność ich na komisji będzie ściśle ograniczona do roli świadków, mających się przyczynić do wyświetlenia zajść na posiedzeniu Reichstagu w dniu 12 bm.

Pogrzeb hr. Graviny w Gdańsku

Gdańsk 22. 9. (R) Przy udziale całego korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli władz gdańskich oraz wielkich tłumów publiczności odbył się dziś pogrzeb Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny. Mszę żałobną w kościele św. Józefa celebrował ks. prałat Zawadzki, zaś poświęcenia zwłok dokonał biskup O'Rourke. Po ceremonji ruszył kondukt pogrzebowy na przedmieście św. Wojciecha, gdzie zwłoki złożone zostały w kaplicy cmentarnej tymczasowo, aż do czasu załatwienia formalności związanych z przewiezieniem ich do Włoch.

* * *

Gdańsk 22. 9. PAT. Komisarz generalny R. P. min. dr. Papee, który przerwał swój urlop wypoczynkowy celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny, przybył wczoraj rano do Gdańska i w godzinach popołudniowych złożył kondolencje wdowie po zmarłym wysokim komisarzu.

* * *

Warszawa 22. 9. (Sin) Z Genewy donoszą, że największe szanse na objęcie stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ma Duńczyk, członek sekretarjatu Ligi Narodów Rosting. Gdyby zainteresowane państwa nie udzieliły swojej aprobaty na tę kandydaturę, w takim razie p. Rosting obejmie prowizorycznie agendy Wysokiego Komisarza aż do czasu ustanowienia stałego.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Chaos w Niemczech

(b) Wbrew wyrażanym z niektórych stron w Niemczech obawom, rząd p. Papena rozpisał w zupełnym porządku wybory do Reichstagu na niedzielę 6 listopada. Von Papen postępuje podobnie jak wielu innych dzisiejszych dyktatorów: konstytucję tratuje nogami, ale formalnie chce z nią być jaknajbardziej w porządku... Stary parlament, który zdążył odbyć wszystkiego razem dwa posiedzenia, odesłał do domu, ale nic nie ma przeciwko wyborowi nowego parlamentu...

Czy nowy parlament będzie jednak miał inne oblicze niż poprzedni? Czy von Papen przypuszcza choćby na chwilę, że nowy parlament przyniesie obecnemu rządowi większość? Pod tym względem nikt w Niemczech a w szczególności Papen nie oddaje się żadnym złudzeniom. Jeden z lewicowych publicystów niemieckich powiada, że cała różnica między poprzednim a przyszłym parlamentem niemieckim może polegać na tem, że socjalni demokraci utracą parę mandatów na rzecz komunistów, że niemiecko narodowi oderwą kilka mandatów hitlerowcom i partji centrowej, no i że asymilatorzy żydowscy, którzy dawniej głosowali na partję państwową, a przy poprzednich wyborach, 31 lipca, wybierali centrum, teraz głosować będą na Hugenberga... Ot i tyle. Cała różnica przy przyszłem głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, będzie ta, że przeciw rządowi opowie się nie 92 i pół procent parlamentu, lecz tylko... 90 procent.

Cóż więc będzie — po wyborach? Aż do wyborów istnieje dzisiejszy chaotyczny status quo. Co będzie — po 6-tym listopada?

W Niemczech panuje dzisiaj kompletny chaos. Sytuacja wewnętrzno polityczna jest tak zagmatwana i skomplikowana, że absolutnie nie można wypośrodkować żadnej przewodniej myśli, aniteż ustalić żadnej logicznej prognozy. Co tę sytuację najbardziej właśnie gmatwa, to — zdaniem innego publicysty niemieckiego, z obozu również radykalno demokratycznego — dwa konflikty, które równolegle obok siebie biegną. Pierwszy konflikt, to konflikt między dwiema dyktaturami, drugi zaś — to konflikt między rządem a parlamentem.

Dwie niemieckie dyktatury — to absulutystyczna dyktatura Papena i demagogiczna dyktatura Hitlera. Walka między Papenem a Hitlerem stanowi groteskowy wprost paradoks. Wczorajsi przyjaciele trzymają się dzisiaj za łby i toczą ze sobą walkę na śmierć i życie. Wczorajszy naturalny sprzymierzeniec Papena, jest dzisiaj śmiertelnym jego wrogiem. Pojedynek Papen-Hitler nie jest zresztą wynikiem ostatniego dopiero stadjum w rozwoju niemieckich wypadków.

Za Papenem kryje się indywidualność znacznie od niego silniejsza — Schleicher, a pojedynek Schleicher-Hitler toczy się już od dawna. Cóż będzie, jeśli nowy Reichstag nie będzie się zasadniczo niczem różnił od poprzedniego? — a nie ulega wątpliwości, że tak istotnie będzie. Czy wówczas rząd Papena Schleichera wyciągnie konsekwencje i poda się do dymisji? Chyba nie, bo gdyby to zamierzał uczynić, mógł zrobić to wcześniej, bez rozpisywania nowych wyborów. Czy więc i nowy parlament natychmiast rozwiąże i pośle do domu? — Tak wygląda dylemat dyktatorskiego rządu Papena-Schleichera.

Niemniej poplątany jest problemat Adolfa Hitlera. Wódz bronzowych koszul przekroczył już stanowczo zenit swojego powodzenia. Przywódcy hitlerowscy pełni są wprawdzie nadal niepomiernej buty, cała jednakowoż reszta opinji politycznej w Niemczech jednomyślnie uważa, iż rozpęd narodowego socjalizmu doszedł już do ostatecznej granicy. W dwóch-trzech krajach związkowych zdobyli hitlerowcy rządy, pozatem jednak nigdzie, a w szczególności na terenie Rzeszy nie są absolutnie w stanie uzyskać bezwzględnej większości. Jeśli taka sytuacja była aż do rozwiązania poprzedniego sojmu Rzeszy, to zmieniła się ona stanowczo na niekorzyść hitleryzmu teraz, naskutek i w związku z wydarzeniami ostatnich dni. Są one doskonale pamiętne. Prezydent Rzeszy Goering nie dopuszcza kanclerza Rzeszy do głosu, ignoruje dekret o rozwiązaniu parlamentu i przeprowadza głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, które to głosowanie daje dla tegoż rządu rezultat wprost miażdżący. A mimo to — nazajutrz wycofuje się Goering na całej linji i ze skruszoną miną uznaje, że Reichstag został legalnie rozwiązany... Cała niemoc, cała ideowa pustka hitleryzmu objawiła się w pełni. Ruch hitlerowski, mimo swoich 230 posłów w parlamencie, mimo swojego olbrzymiego tupetu, wycofał się jak zbity pies z placu boju... „Wódz" okazał, że nie jest ani wodzem rewolucyjnym, ani wodzem parlamentarnym. Hitleryzm okazał się niezdolnym do objęcia władzy ani w drodze rewolucji, ani w drodze parlamentarnej. Znawcy stosunków przypuszczają, iż ta olbrzymia „klapa" odbije się w dniu 6 listopada. Chwilowo naturalnie agitacja wyborcza hitlerowców nie słabnie, aczkolwiek finansowe jej źródła mocno są nadwątlone. Wielki kapitał niemiecki ma dziś Papena i Hugenberga, może więc chwilowo zrezygnować z Hitlera... Toteż Hitler, robiąc do kiepskiej gry dobrą minę, wziął ostatnio kurs radykalnie na lewo. Agitatorzy hitlerowscy licytują w społecznym radykaliźmie socjalistów i komunistów. Wątpliwe jednak, czy robotnicy niemieccy dadzą się złapać na te hitlerowskie plewy. Szczerość ich — tych socjalizujących agitatorów hitlerowskich — jest więcej niż podejrzana. Za to zupełnie niepodejrzany jest ich antysemityzm. Antysemickie hasła odgrywają nadal w agitacji wyborczej hitlerowców pierwszorzędną rolę. One nigdy nie tracą swej wartości... O tyle tylko różnią się one od dawnych haseł antysemickich, że obecnie już nietylko i Hindenburg, ale i pp. Schleicher i Papen wyniesieni zostali do godności żydowskich wujków i protektorów...

Obok tego konfliktu między dyktaturami, mamy w Niemczech konflikt między rządem a parlamentem. Konflikt, jaki w analogicznej formie istnieje zresztą w kilku państwach także i poza Niemcami... Tu znowu paradoks sytuacji sprawił, że hitlerowcy stali się obrońcami i orędownikami parlamentarnej demokracji. Oni, którzy parlamentaryzmowi wypowiedzieli wojnę a parlamentarną demokrację mieszali zawsze z błotem. Dzisiaj kruszą oni kopje w obronie parlamentu w jednym rzędzie z centrum, socjalistami i komunistami... Na analogję z naszą endecją już nieraz wskazywaliśmy.

Demokracja niemiecka znajduje się wobec tego konfliktu w niezwykle przykrem położeniu. Z jednej strony dyktatorski rząd, który z parlamentem wyrabia hocki klocki, a z drugiej strony parlament z hitlerowską większością lub conajmniej o hitlerowskiem zabarwieniu. Co jest lepsze — parlament z Hitlerem czy żaden parlament? Niektórzy z lewicy powiadają na to, że Hitler broniący parlamentu unicestwia sam siebie...

A ponad tym całym chaosem wewnętrzno-politycznym unosi się — kwestja **zagranicznej** polityki Niemiec. Kwestja dla Europy i świata nierównie ważniejsza. Hitler zwalcza Papena, ale z jego polityką zagraniczną i pociągnięciami militarnemi solidaryzuje się w całej pełni. Między stronnictwami niemieckimi są różnice i konflikty na tle polityki wewnętrznej, niema ich jednak w polityce zagranicznej. Akcja o dozbrojenie, bojkot konferencji rozbrojeniowej, militaryzacja młodzieży, budowa pancernika **C** — pod **temi** względami wewnętrzni wrogowie są z sobą w rozczulającej zgodzie. A ten problem polityki niemieckiej jest dla Europy i dla świata całego ważniejszy — i groźniejszy — aniżeli wszystkie wewnętrzne walki, razem wzięte.

Burzliwe obrady sejmu pruskiego

Berlin, 22. 9. PAT. Przebieg dzisiejszego posiedzenie sejmu był **bardzo burzliwy**. Narodowi socjaliści **rozpoczęli obstrukcję**, nie dopuszczając do głosu posła niemiecko-narodowego **Steuera**, który uzasadniając wniosek niemiecko-narodowych o uchylenie uchwały sejmu, nawołującej urzędników do nieposłuszeństwa wobec komisarycznego rządu pruskiego, **atakował ostro hitlerowców**.

Przewodniczący sejmu dwukrotnie musiał przerywać posiedzenie. Po wznowieniu obrad większość posłów hitlerowskich **opuściła salę**.

Poseł niemiecko-narodowy Steuer kontynuował swoje wywody **przeciw** hitlerowcom, przerywane często **smiechem na ławach lewicowych**.

Z kolei mówca narodowo-socjalistyczny **Nikolai** uzasadniał zgłoszony wczoraj wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej, nawołujący urzędników do podporządkowania się władzom.

W czasie głosowania nad szeregiem drobniejszych wniosków sejm **odrzucił m. in wniosek hitlerowców o zawieszenie immunitetu b. premjera Brauna**, przyjął natomiast kilka rezolucyj w sprawie akcji pomocy dla górnictwa.

Następnie kontynuowano **dyskusję polityczną**. Parlamentarna frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek **o natychmiastowe zwołanie komisji spraw zagranicznych Reichstagu** z następującym porządkiem dziennym: 1) stanowisko wobec sytuacji, jaka powstała po wręczeniu Francji niemieckiej noty w sprawie rozbrojenia, 2) sprawozdanie z konferencji lozańskiej.

Dwaj młodzi Żydzi przed sądem doraźnym w Berlinie

Berlin 22. 9. ŻAT. Wśród czterech komunistów, którzy staną obecnie przed sądem doraźnym pod zarzutem napadu na hitlerowski oddział szturmowy Nr. 33 w Charlottenburgu, przyczem został zabity hitlerowiec Gatsche, znajdują się też dwaj Żydzi, 20-letni pracownik handlowy Werner Kalm i 20-letni malarz Fritz Schweig. **Oskarżonym grozi kara śmierci.** Wspomniany oddział szturmowy hitlerowców uczestniczył w ubiegłym roku w ekscesach w Rosz Haszana w Berlinie. Obydwaj oskarżeni nie przyznają się do udziału w napadzie na hitlerowców.

Plebiscyt ma odbudować armję niemiecką

Berlin 22. 9. PAT. Bawarski związek żołnierzy frontowych zwrócił się do ministra spr. wewn. Gayla z wnioskiem o rozpisanie plebiscytu w sprawie odbudowy armji niemieckiej **na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej**. Celem plebiscytu jest ogłoszenie ustawy na podstawie której ważność 5-ej części Traktatu Wersalskiego ma być formalnie uchylona, zaś odbudowa armji niemieckiej przeprowadzona byłaby na **podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej** w **najszerszym zakresie**.

Poona (Indje) 22. 9. PAT. W dniu dzisiejszym zgodnie z życzeniem Gandhiego, otwarto tutaj dwie świątynie hinduskie dla **Parjasów**.

Narady nad skróceniem czasu pracy w przemyśle

Genewa 22. 9. (K) Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się wczoraj popołudniu na dwudniową sesję nadzwyczajną, celem podjęcia obrad nad projektem rządu włoskiego w sprawie obniżenia czasu pracy w przemyśle. Delegat włoski de Michelis uzasadniając projekt swego rządu wzrostem bezrobocia, domagał się, aby redukcja godzin pracy niebyła połączona z redukcją zarobków. Proponował on dalej, aby na koniec roku bieżącego zwołano do Genewy komisję techniczną, która miałaby zbadać wnioski i związane z nim kwestje.

Delegat rządu francuskiego, jak również reprezentant rządu niemieckiego poparli stanowisko delegata włoskiego. Przedstawiciele klasy robotniczej wypowiedzieli się za projektem natomiast grupa pracodawców, z wyjątkiem grupy pracodawców włoskich — wysunęła różne zastrzeżenia, zmierzające do odroczenia tej kwestji. Dalsza dyskusja odroczona została do czwartku.

Anglja sprzeciwia się zwołaniu komisji technicznej

Genewa. 22. 9. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Rady administracyjnej M. B. P. delegat rządu angielskiego w dłuższem przemówieniu **sprzeciwił się zwołaniu komisji technicznej**, celem zbadania projektu włoskiego w sprawie obniżenia czasu pracy. Nie oznacza to jednak, aby Anglja odrzucała sam projekt. Rząd angielski jest za rozsądnem **obniżeniem czasu pracy**, domaga się jednak, aby kwestja ta została dokładnie zbadana.

Zmiana gabinetu we Francji?

Na czele nowego rządu — Chautemps lub Doumerque

Paryż. 22. 9. PAT. Według pisma „Le Petit Bleu" po wyborach do senatu francuskiego ma nastąpić zmiana gabinetu. Niewiadomo dotychczas, wśród jakich okoliczności ma dojść do tego, a przynajmniej nic się o tem nie wspomina.

Premjerem przyszłego gabinetu **miałby zostać Chautemps. Herriot pozostanie nadal ministrem spraw zagranicznych, Laval przejdzie do sprawiedliwości, Tardieu otrzymać ma tekę ministra wojny, Pietri kolonje, Germain Martin pełnić będzie w dalszym ciągu funkcję ministra finansów.**

Według pogłosek z innego źródła, **b. prezydent republiki Doumergue**, którego wybór do senatu ma być zapewniony, **stanąłby na czele przyszłego rządu**, przyczem tekę ministra spraw zagranicznych zachowałby w dalszym ciągu Herriot.

Dlaczego Herriot tak nagle opuścił Genewę?

Sowiety i Włochy przygotowują akcję na korzyść Niemiec

Paryż 22. 9. (B) Premjer francuski Herriot, który wczoraj rano przyjechał do Genewy, po wrócił dziś rano do Paryża. Wyjedzie on ponownie do Genewy w niedzielę wieczór, celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów. W kołach konferencji rozbrojeniowej różnie komentowano cel przyjazdu Herriota do Genewy na jeden dzień i gubiono się w domysłach i dociekaniach tembardziej, że nie wziął on nawet udziału w obradach konferencji.

Wyjaśnienie w tej sprawie przynosi dziś sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris" z Genewy. Pisze on, że Herriot posiadał pewne informacje, wskazujące, iż ze strony delegacji sowieckiej, a podobno również ze strony delegacji włoskiej planowana jest inicjatywa zmierzająca do poparcia niemieckiej akcji wymuszeniowej z 29 sierpnia br. Uznał tedy Herriot za wskazane, być obecnym w Genewie, by w razie potrzeby doraźnie zareagować na ewentualne ataki. Ponieważ jednak do zapowiadanego incydentu nie doszło, przeto Herriot uznał obecność swoją w Genewie za zbędną i wrócił do Paryża.

Henry Guilbeaux przed sądem wojskowym

Paryż. 22. 9. (B) Komunista francuski **Henry Guilbeaux**, który podczas wojny w r. 1918, skazany został przez francuski sąd wojenny zaocznie na **karę śmierci** a obecnie powrócił do Paryża i dobrowolnie stawił się u prokuratora, został wczoraj postawiony przed sąd wojskowy.

Jako pierwszy świadek zeznawał przeciw niemu **porucznik Carpentier**, który z końcem wojny przebywał również w Rosji. Carpentier zeznał, że w r. 1919 aresztowany został wraz z 20 innymi oficerami w Archangielsku i przewieziony do więzienia w Moskwie. W lipcu 1919 r był on przesłuchiwany przez Guilbeaux, który wówczas był sędzią śledczym „czeki" a następnie skazany został na śmierć. Przebywając dwa tygodnie w więzieniu, był **świadkiem licznych egzekucyj**. Później został wraz z kilku innymi kolegami francuskimi wypuszczony na wolność, ponieważ rząd francuski zagroził, że **zbombarduje Odessę, jeżeli więźniowie nie zostaną zwolnieni**.

Guilbeaux przyznaje, że był sędzią śledczym „czeki" twierdzi jednak, że stale działał na korzyść Francuzów.

Carpentier zaprzecza natomiast temu twierdzeniu. Mają być zawezwani jeszcze inni świadkowie, którzy przebywali w krytycznym czasie w więzieniu sowieckiem razem z Carpentierem.

„Japonja ani na chwilę nie zawaha się wystąpić z Ligi Narodów"...

Nowy Jork 22. 9. (R) Zastępca ambasadora japońskiego w Waszyngtonie **Hirosi Saito**, który przyjechał z Japonji celem zastąpienia wyjeżdżającego na urlop ambasadora Debuczi wyraził zapewnienie, że **Japonja ani na chwilę nie zawaha się wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli sprawozdanie komisji ankietowej Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej wypadnie dla Japonji niekorzystnie.** Sądzi jednak, że Japonja nie będzie do tego kroku zmuszona i że sprawozdanie **zaakceptuje stanowisko Japonji w Mandżurji.**

Agencja Żydowska żąda 6.750 certyfikatów

Jerozolima. 22. 9. ŻAT. Jak się ŻATna dowiaduje ze **źródeł miarodajnych, Agencja Żydowska zwróciła się do rządu palestyńskiego o przyznanie 6.750 certyfikatów imigracyjnych na półrocze od października 1932 do kwietnia 1933 roku.**

Zbiorowa kara na wieś arabską

Jerozolima. 22. 9. ŻAT. Na mocy zarządzenia komisarza okręgowego, na wieś arabską, która znajduje się w pobliżu kolonji żydowskiej Natania w Emek Haszaron **nałożono karę kolektywną w wysokości 200 funtów.** Kara nałożona została za zniszczenie 600 drzew, należących do kolonji żydowskiej, przez okolicznych Arabów.

Ostatnio wśród okolicznej ludności arabskiej prowadzono ożywioną agitację antyżydowską. Delegacja kolonistów żydowskich z Natanji, — jak już donieśliśmy — odwiedziła w ubiegłym tygodniu Wysokiego Komisarza, który zapewnił, że rząd zastosuje najostrzejsze środki przeciwko wszelkim próbom zakłócenia spokoju. Posterunki policyjne w okolicach Natanji znacznie powiększono, kosztami zaś tego obciążono sąsiednie wsie arabskie.

Aresztowanie uczestników napadu na wycieczkę żydowską

Jerozolima. 22. 9. ŻAT. Jak donoszą z Ammanu, w miejscowości Es Sal aresztowano 40 Arabów za udział w napadzie na wycieczkę żydowską z Tel Awiwu. Wśród aresztowanych znajduje się 18 młodocianych Arabów. Aresztowań dokonano zgodnie z zarządzeniem Wysokiego Komisarza, który otrzymał skargę od uczestników wycieczki.

Prace rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 9. (Sin) W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów na którem będą załatwione sprawy bieżące. Przewodniczyć będzie Radzie minister skarbu Zawadzki pod nieobecność p. Prystora, który przedłużył swój pobyt na Wileńszczyźnie do przyszłego tygodnia, tak, że dalsze posunięcia rządu ulegną odroczeniu do czasu powrotu premjera.

Podróż inspekcyjna min. Pierackiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 9. (Sin) Minister spraw wewnętrznych Pieracki odbywa obecnie podróż inspekcyjną do województw małopolskich. W drodze powrotnej minister ma się zatrzymać we Lwowie i złożyć wizytę metropolicie Szeptyckiemu.

Oryginalny filantrop

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 9. (Sin) W Warszawie bawił przez kilka dni ziemianin z Wileńszczyzny Zygmunt Chomiński, znany z tego, że rozrzuca garściami pieniądze po ulicy. Chomiński w czasie swego pobytu w Warszawie kilkakrotnie zatrzymywał się na ul. Ciepłej, gdzie przed zakładem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy garściami rozrzucał dwu i pięciozłotówki.

Jeden z dziennikarzy usiłował uzyskać wywiad u owego oryginalnego dobroczyńcy, chcąc dowiedzieć się, czy ten rodzaj filantropji uważa on za celowy. Chomiński odmówił jednak udzielenia wywiadu, oświadczając, że to jest jego sprawa i że przed nikim nie zamierza się tłumaczyć.

Po trzechdniowym pobycie w Warszawie Chomiński wyjechał z powrotem na Wileńszczyznę.

Z DNIA.

Mickiewicz, Armand Levy i... antysemicka logika

Logika antysemicka — a właściwie: antysemicka perfidja—dokonała już niejednego wyczynu, to jednak, na co pozwolił sobie p. Zygmunt Wasilewski, sędziwy publicysta endecki i redaktor „Myśli Narodowej“, przechodzi istotnie wszelkie granic i wszelkie wyobrażenia. Sprawę tę czytelnicy nasi dokładnie znają, toteż wystarczy tylko przypomnieć „wyczyn“ p. Wasilewskiego. Boy-Żeleński postawił na marginesie znanej publikacji dra Brandstaettera oraz relacji pułk. Bednarczyka o zgonie Mickiewicza hipotezę, iż Mickiewicz został w związku ze swoją akcją około legjonu żydowskiego — otruty. Były pewne sfery wśród emigracji polskiej, które zaangażowanie się Mickiewicza około stworzenia legjonu żydowskiego uważały za skandal ze stanowiska polskiego — i z ramienia tych to sfer mogło nastąpić otrucie Mickiewicza. Ta hipoteza Boya wywołała istny popłoch w prasie polskiej.

Objektywnie należy stwierdzić, iż, jak dotąd, Boy nie zdołał żadnym materjałem rzeczowym udowodnić swojej hipotezy. Nawet przytoczony na łamach „Nowego Dziennika“ przez p. M. Liebera dokument, z którego wynika, iż wspomniane wyżej sfery emigracyjne uważały akcję legjonową Mickiewicza za warcholstwo narodowe, tak, że niespodziewana śmierć wieszcza była im poniekąd na rękę — nawet ten dokument nie może oczywiście stanowić żadnego dowodu na poparcie hipotezy o otruciu.

Tak wygląda w tej chwili stan dyskusji literacko- historycznej nad rewelacją Boya. Nas jednak w tym związku interesuje co innego. Oto zaraz na wstępie tej dyskusji wystąpił p. Wasilewski z szatańsko perfidną aluzją: Jeśli Mickiewicz został otruty — za czem (tak mówił p. Wasilewski) przemawiają poniekąd niektóre momenty — to otruć nie mógł go kto inny, jak — Żyd. Bo któryż Polak — tak argumentował p. Wasilewski — poważyłby się targnąć na życie polskiego wieszcza? Uczynić mógł to tylko Żyd, bo Żydzi... nienawidzą Polski. A jeśli Żyd, to naturalnie Armand Levy, który razem z Mickiewiczem organizował legjon żydowski, razem z poetą przyjechał do Konstantynopola i stale razem z nim przebywał.

Aluzja p. Wasilewskiego jest tak potwornie horendalna i tak szatańska, że wszelka z nią dyskusja jest poprostu niemożliwa. Kto zna dzieje ostatnich lat Mickiewicza i kto zna postać Armanda Levyego, ten podobną aluzję uważać musi za zwyczajny bandytyzm antysemicki, alboteż — z uśmiechem politowania przejdzie nad nią do porządku dziennego. Ale — i tu zaczyna się poważna strona całej tej afery — nastrój antysemicki jest w Polsce tak silny (choć nazewnątrz stosunkowo rzadko tylko się wyładowuje), że trucizna zaaplikowana przez p. Wasilewskiego zaczyna ...działać. Żaden poważny człowiek nie akceptuje naturalnie expressis verbis podejrzenia p. Wasilewskiego, ale cytuje się je wcale dobrodusznie... Nawet prof. Bruchnalski — we wywiadzie zamieszczonym wczoraj w „I.K.C“ — nie zbywa podejrzenia p. Wasilewskiego pogardliwem milczeniem albo machnięciem ręki, lecz powiada, że trucicielstwo uważa za objaw psychice polskiej najzupełniej obcy, a dalej: „Jakkolwiekby jednak rzeczy się miały, uważam — powiada prof. Bruchnalski — za rzecz wykluczoną kierowanie podejrzeń w stronę Armanda Levyego“.

Skoro już jednak raz padło podejrzenie, że Żyd mógł być sprawcą otrucia wielkiego człowieka, który poświęcił wszystkie siły swych ostatnich lat, całego siebie, całą swą cudowną i płomienną duszę dla sprawy żydowskiej, — bo legjon żydowski był sprawą w równym stopniu polską co i żydowską, — skoro już raz padło to szatańsko- plugawe podejrzenie, to wżera się ono już w świadomość społeczeństwa polskiego własnym swoim niejako automatyzmem. Jeśli więc Mickiewiczowi całą duszą i całem życiem oddany Armand Levy nie otruł go, to — otruł go może inny... Żyd.

Wczorajszy „I.K.C.“ przynosi przedruk z rękopisu Sadyka Paszy (Michała Czaykowskiego), opowiadający o śmierci Mickiewicza. Czytamy w tym ustępie, że w owym czasie (listopad 1855) grasowała w Konstantynopolu cholera. Mickiewicz czuł się niedobrze. Dalsza relacja brzmi dosłownie w ten sposób: „Kozak Służalski sporządził mu (Mickiewiczowi) kaczkę duszoną i wysadzaną z kwaszoną kapustą, potrawę — jak mówił — kozacką, potrawę sybirską Jermaka. Moszko Horrenstein, huzar izraelicki, Izraelita z Murowanej Machnówki będący przy Adamie Mickiewiczu, na tę biesiadę higjeniczną przyniósł pierników Berdyczowskch i butelkę miodu Chodorowskiego. Po biesiadzie nastąpił atak piorunujący cholery. Wydał (scil. Mickiewicz) wśród bólów rozkazy Bednarczykowi, Horrensteinowi — wypowiadając ostatnią wolę Służalskiemu“.

Do tej relacji dodaje „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ od siebie następujące lakoniczne, bardzo... lakoniczne słowa: „Niewątpliwie powyżej cytowany dokument posiada wielkie znaczenie, wprowadzając zarazem do najbliższego otoczenia Mickiewicza nową postać — owego Moszka Horrensteina — dotychczas nigdzie niewymienianego“.

Misterna — mniejsza o to, świadoma czy nieświadoma — aluzja „Kurjera“ jest wiele mówiąca... „Nowa postać w najbliższem otoczeniu Mickiewicza“... Cóż łatwiej, jak w stronę tej nowej postaci skierować podejrzenie?... Służalski potraktował wprawdzie Mikiewicza kaczką z kwaszoną kapustą — na lekarstwo!— ale Horrenstein przyniósł piernik i miód...

I będzie już szerzyć się nowe podejrzenie: Moszko Horrenstein.

Bo ci, którzy tę aluzję „Kurjera“ przeczytają, nie są obowiązani być od „Kurjera“ mądrzejsi i z historją literatury polskiej bardziej obeznani... Horrenstein nie jest żadną „nową postacią“, jak „Kurjer“ przypuszcza. Kto zna historję pobytu Mickiewicza w Konstantynopolu, zna też doskonale nazwisko Moszka r. Michała Horrensteina. Oto co pisze o nim dr. Brandstaetter w swojej publikacji o „Legjonie żydowskim Mickiewicza“:

„Michał Horrenstein, chorąży, a potem podporucznik II-go pułku kozaków ottomańskich. Przeniesiony do I-go pułku w randze porucznika. Za zasługi położone u boku Mickiewicza wyniesiony do stopnia kapitana. Jeden z najlepszych i najzdolniejszych oficerów Czaykowskiego, ulubieniec Mickiewicza i Śniadeckiej. Świetny organizator i żołnierz — odgrywał w sztabie kozackim wybitną rolę. W czasie pobytu Mickiewicza w Konstantynopolu sprawował przy nim obowiązki adjutanta. Horrenstein był dobrym-Żydem, posiadał duże poczucie narodowe, krystalicznie czysty charakter i odznaczał się wielką odwagą. Za dzielne sprawowanie się na polu bitwy otrzymał medal waleczności. Po wojnie krymskiej zaciągnął się do armji tureckiej. Zmarł nagle w r. 1868 na pokładzie statku, zdążającego z Konstantynopola do Warny“.

Tak wygląda „nowa postać“ w otoczeniu Mickiewicza.

Ale zaszczepiona kropla jadu będzie już automatycznie działała. Dla wyznawców p. Zygmunta Wasilewskiego będzie jasnem, że jeśli Armand Levy nie otruł Mickiewicza, to otruł go Michał Horrenstein...

* * *

Niech nam na zakończenie wolno będzie przypomnieć słowa Mickiewicza ze „Składu zasad“: „Izraelowi, bratu starszemu, cześć, miłość i uszanowanie na drodze jego wiecznej i doczesnej...“

Do Armanda Levyego mówił Mickiewicz kilkakrotnie, o czem Levy donosił listownie Bednarczykowi: „Bez wyzwolenia Żydów i rozwoju ich ducha Polska powstać nie może. Jeżeliby w to co ja nie wierzę, ona powstała bez wyzwolenia Żydów, napewno nie będzie się ona mogła utrzymać“.

„Nie chciałbym — mówił Mickiewicz innym razem do Levyego — by Żydzi wynieśli się z Polski, bo unja Polski z Izraelem jest przeznaczona do wzmocnienia Rzeczypospolitej, jak ongi wzmocniła ją wojskowa z Litwą“. — cyt. w broszurze dra Romana Brandstättera).

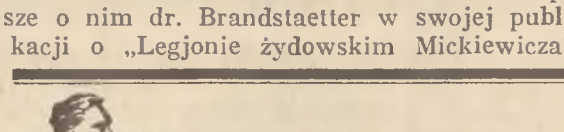
(b)

DZIEŃ POLITYCZNY.

Przed sesją sejmową — zapowiedź odroczenia

Jak się dowiaduje „Kurjer Poranny“, zwołanie sesji budżetowej Sejmu i Senatu nastąpi z końcem października, tj. w ostatnim terminie, przewidzianym w Konstytucji.

Rząd podobno zamierza zażądać od parlamentu przedłużenia pełnomocnictw. Gdyby Sejm tych pełnomocnictw na dalszy okres udzielił, temsamem sesja byłaby odroczona, prawdopodobnie do pierwszych dni grudnia lub nawet do Bożego Narodzenia.



MAKKABI—PODGÓRZE

W sobotę 24 bm. odbędzie się na boisku Makkabi ciekawe spotkanie pomiędzy rewelacyjną drużyną Podgórza a Makkabi. Drużyna podgórska krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa może się pochlubić, że wreszcie udało się jej wejść do rozgrywek półfinałowych zwyciężając dotychczas niepokonany Śląsk. To też zawody z Makkabi swym starym rywalem zapowiadają się interesująco. Początek o godz. 3'45 pop. Ceny miejsc niskie.

WARTA—WISŁA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku TS. Wisła mecz piłkarski pomiędzy drużynami ligowemi gospodarzy i Warty. Dobra forma zielonych, którą okazali na ostatnim meczu z ŁKS-em i chęć rehabilitacji czerwonych przed publicznością krakowską za ostatnią porażkę z Ruchem, wpłyną zapewne na wysoki poziom gry. Początek meczu o godz. 3'45 pop.

—oOo—

WIELKIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE o „Puhar Przechodni Prezydenta Miasta Krakowa“ zapowiadają się jako nadzwyczaj zaciekła walka pomiędzy zawodnikami krakowskimi a zawodnikami zamiejscowymi. Zawody odbędą się 24 i 25 bm. na torze Cracovii.

KOMUNIKATY.

— **BNEJ SJON,** Stradom 15, I. p. of. Jutro w sobotę o godz. 3 pop. referat p dra M. Korzennika n. t. **„100 lat romansu historycznego Walter Scotta“.** Goście mile widziani.

— **CEIREJ MIZRACHI** Kraków. Jutro w sobotę o godz. 10 wiecz. w bóżnicy „Mizrachi“ przy ul. Kupa 16 plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym: Program pracy na sezon zimowy. Referują: kol. A. Mahler i H. Stempel. O godz. 12 wiecz. odbędzie się nabożeństwo „Sluchot“, które odprawi kol. S. Eichenholz z chórem.

— **ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** przy ul. Zielonej 23, zawiadamia, że Sekretarjat urzęduje codziennie o godz. 8—9.

— **„HAPOEL“** Brzozowa 13. Lokal codziennie otwarty od 7—9'30 wiecz. Bibljoteka czynna w soboty, poniedziałki i środy od 8—9'30 wiecz.

—o—

— **P. TOW. NEOFILOLOGICZNE.** Koło Krakowskie urządza powakacyjne inauguracyjne zebranie dziś w piątek o godz. 7-ej wieczorem w sali 33 Uniw. Jag. (Coll. Nov.), na którem prof. dr. Wachholz odczyta wyjątki własnego przekładu II-giej części „Fausta“ (dotychczas niewydanego). Goście mile widziani.

ZE SZKOŁY.

W książce klasowej zanotował inspektor uwagę: „Uczeń Gotlieb Schüller pozostawiony na dwie godziny w klasie za to, że naśladował wymowę dyrektora i beczał jak koza“. (Ulk).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Macki etatyzmu

(jd) Czytelnik, przeczytawszy wczorajszą naszą wiadomość o zamierzonem zetatyzowaniu sprzedaży wyrobów tytoniowych przez dyrekcję monopolu tytoniowego, doznał napewno uczucia niepomiernego zdumienia. Wszak dział sprzedaży monopolu tytoniowego szwankował i szwankuje dotychczas głównie wskutek tendencyj etatystycznych, dominujących we wszystkich monopolach a szczególnie w monopolu tytoniowym, mimo ustawicznie podkreślanych, oficjalnych chęci zapobieżenia rozrostowi etatyzacji naszego życia gospodarczego. Wprost nie chce się wierzyć, że monopol tytoniowy, który z doświadczenia wie, iż urzędowe hurtownie tytoniowe, przynoszące dotychczas niemal wyłącznie deficyt i ulegające wskutek te[illegible] deficytowej gospodarki ciągłej likwidacji, uważa mimo swych własnych smutnych doświadczeń w tej dziedzinie, za wskazane, tworzenie dalszych hurtowni tytoniowych. kosztem egzystencyj kupieckich, trudniących się dotychczas hurtowym handlem wyrobów tytoniowych. Gdyby te zamiary etatystyczne polskiego monopolu tytoniowego cechowała jedynie chęć eksperymentowania, bez naruszenia czyichkolwiek interesów prywatnych. musielibyśmy już przeciw temu wystąpić. Ale obecne tendencje zwracają się swem ostrzem nietylko przeciw interesom monopolu tytoniowego, lecz i przeciw interesom kupiectwa, trudniącego się handlem tytoniowym. Szkody mogą zatem wyniknąć podwójne. Z jednej strony, drogą niewątpliwego zmniejszenia wpływów sprzedaży wyrobów tytoniowych, hamowanej przez biurokratyczny aparat sprzedaży, z drugiej zaś strony przez zniszczenie kilkudziesięciu warsztatów kupieckich.

Już od dłuższego czasu pracowano w dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego nad obliczeniami zysków, osiąganych przez hurtownie tytoniowe ze sprzedaży wyrobów monopolowych. W fantazji biurokratów monopolu tytoniowego snuły się miljonowe cyfry urojonych zarobków hurtowników tytoniowych, uważane przez monopol za sumy „wyrzucone“ na „zbędne“ pośrednictwo. Te urojenia o zarobkach hurtowników musiały wkońcu doprowadzić do tendencji, zasadzającej się na założeniu, iż lepiej zatrzymać te wielkie sumy w monopolu tytoniowym aniżeli „zaprzepaścić“ je na cele pośrednictwa. Tak rósł w monopolu tytoniowym duch etatyzacji, ciążący, jak miecz Damoklesa. nad głowami koncesjonarjuszy tytoniowych. żyjących w ustawicznym strachu pozbawienia ich koncesji, na skutek etatyzacji aparatu sprzedaży monopolu tytoniowego. Że w wyniku takiego stanu rzeczy hurtownik tytoniowy nie myślał o rozwoju swego przedsiębiorstwa jest rzeczą jasną. Światlejsi z monopolu tytoniowego nie wahali się publicznie stwierdzić, iż hurtownik w tym jedynie wypadku może dobrze prowadzić swój interes gdy będzie miał pełną świadomość elementarnych praw, wynikających ze wzajemnej uczciwości kupieckiej między nim a monopolem tytoniowym.

W roku 1931 monopol tytoniowy rzucił na rynek cztery nowe gatunki papierosów, przygotowanych dla rynku w zupełnie innych warunkach gospodarczych, gdyż opracowanych w roku 1929. Toteż to posunięcie skończyło się kompletnem fiaskiem. Fakt ten wskazuje dobitnie na niemożność przystosowywania się ciężkiego aparatu biurokratycznego do elastycznych wymogów rynku. Okazało się, iż zanim panowie biurokraci zdecydowali się na pewien krok, wytworzyły się w międzyczasie zgoła inne warunki rynkowe, wymagające innego posunięcia. Etatyzacja hurtowego aparatu hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych musi się srodze zemścić na wpływach monopolu tytoniowego. Nie możemy sobie wogóle wyobrazić, w jaki sposób może się, przy zbiurokratyzowanym aparacie sprzedaży hurtowej. wytworzyć należyty stosunek między hurtownikiem a detalistą. Czy hurtownik. będący urzędnikiem i nie mający żadnego zrozumienia dla potrzeb kupieckich, zrozumie detalistę. i czy zdoła stworzyć należyty kontakt między hurtownią tytoniową a detalistami stanowiący podo[illegible] najważniejszy warunek wzmożenia obrotów wyrobami tytoniowemi?

Decyzja dyrekcji monopolu tytoniowego o etatyzacji aparatu sprzedaży jest dalszym dowodem postępu myśli etatyzacyjnej w monopolu tytoniowym, mimo wszelkich zgubnych doświadczeń w tej dziedzinie. Dyrekcja monopolu tytoniowego, która w pierwszych latach swego istnienia uważana była za instytucję przejściową, powołaną do życia na krótki okres czasu, nabiera obecnie wielkiego znaczenia. Przed niedawnym czasem dowiedzieliśmy się, iż dyrekcja monopolu tytoniowego planuje zmonopolizowanie przez państwo prywatnych fabryk tutek i bibułki do kręcenia papierosów. Wiemy o tem, iż projekty te nie są nowe i że powtarzają się często w dyskusjach na posiedzeniach dyrekcji monopolu tytoniowego. Kto wie, czy po dokonywanej obecnie etatyzacji aparatu hurtowej sprzedaży nie doczekamy się w najbliższym czasie monopolu tutek i bibułki papierosowej. Duch etatyzmu w monopolu tytoniowym urasta do potęgi, groźnej dla życia gospodarczego. Byłoby rzeczą wskazaną, aby cała opinja publiczna, związki kupieckie. izby handlowe i organizacje gospodarcze wystąpiły zwartym frontem przeciwko zalewowi, jaki grozi życiu gospodarczemu ze strony etaty[illegible] monopolowego.

KRONIKA KRAJOWA

Zarządzenia Min. Skarbu o egzekucjach

Min. skarbu wystosowało do urzędów skarbowych okólnik w sprawie sposobu ustalenia należności nieściągalnych.

Kierownik urzędu skarbowego musi powołać do każdej sprawy specjalną komisję, której przewodniczy z urzędu, w skład której wchodzi przedstawiciel wierzyciela i dotychczasowej władzy egzekucyjnej.

O ile wierzyciel i władza egzekucyjna są jedną i tą samą osobą, wówczas ta deleguje tylko jednego przedstawiciela, **któremu jednakowoż przysługuje w tym wypadku prawo oddania dwóch głosów.** Uchwały komisji zapadają zwykłą większością głosów. Najpierw głosuje przedstawiciel do tychczasowej władzy egzekucyjnej, a w końcu przewodniczący.

Uznanie przez komisję pewnych należności za nieściągalne nie przesądza bynajmniej kwestji ich umorzenia.

Sprawa ściągnięcia tych należności może być po upływie pewnego czasu wznowiona. o ile warunki majątkowe dłużnika ulegną zmianie.

Sprawy należności uznanych za ściągalne, mają być przekazywane urzędowi skarbowemu do dalszego prowadzenia egzekucji. Rozpatrywaniu przez komisję podlegać też mają sprawy o należności państwowego podatku bezpośredniego. których egzekucja należała dotychczas do organów komunalnych, a to celem uniknięcia przekazywania do egzekucji należności, które ze względu na zdolność płatniczą dłużników nie nadają się do egzekucji.

Jednocześnie ministerstwo wydało drugi okólnik, w którym wyjaśnia, iż wierzyciel zwracający się do urzędu skarbowego o ściągnięcie należności. obowiązany jest przesłać urzędowi: 1) wniosek egzekucyjny; 2) upomnienie, jakie ma być wysłane dłużnikowi; 3) projekt zarządzenia egzekucyjnego w dwóch egzemplarzach, oraz 4) tytuł wykonawczy z jednym odpisem.

Urząd skarbowy zanim przystąpi do właściwych czynności egzekucyjnych, musi przesłać dłużnikowi pisemne upomnienie.

Opłaty na bezrobotnych

W związku z wątpliwościami, jakie powstały przy pobieraniu opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, minister spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministrem skarbu wyjaśnił w specjalnem piśmie do wojewodów zasady poboru niektórych opłat.

Między in. pismo wyjaśnia. że opłaty od kwitów komornianych dotyczą wszystkich kwitów wystawionych i płatnych od dnia 1-go b. m., **chociażby opiewały na komorne za miesiące poprzedzające wejście w życie rozporządzenia.** Za cenę biletów wstępu rozumie się cenę pobierana od widza **łącznie z komunalnym podatkiem widowiskowym,** natomiast bez uwzględnienia opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty od domowego spożycia gazu dotyczą spożycia gazu od dnia 1-go b. m., dlatego też rachunki wystawione nawet po tym dniu, dotyczące jednak zużycia gazu w okresie poprzednim, **nie podlegają opłacie.**

Przeciw nadmiernemu opodatkowaniu benzyny

Związek Izb przemysłowo-handlowych w memorjale swym w sprawie państwowego funduszu drogowego i projektowanego opodatkowania materjałów, używanych do napędu pojazdów mechanicznych, wypowiedział się m. in. przeciw nadmiernemu opodatkowaniu tych materjałów. Związek proponuje aby w pierwszem stadjum opodatkowania środków napędowych na rzecz funduszu

drogowego. opłaty nie przewyższały połowy tej wysokości, jaką przewiduje projekt. Pozatem związek Izb zwrócił uwagę, że rozporządzenie o podatku od olejów mineralnych nie rozróżnia materjałów, używanych od napędu pojazdów mechanicznych i do innych celów, nie zna pojęcia „benzyna" i nie przewiduje miary podatku od litra.

Nie będzie urzędu dla handlu kompenzacyjnego

W dniach ostatnich ukazała się w niektórych pismach notatka, zapowiadająca utworzenie przy Państwowym Instytucie Eksportowym specjalnego urzędu dla tranzakcyj kompenzacyjnych. Dowiadujemy się, **że pogłoski te są najzupełniej pozbawione podstaw. Sprawa utworzenia takiego urzędu wogóle nie była brana pod uwagę przez Instytut Eksportowy. Koncepcja ta jest sprzeczna z zasadniczemi poglądami sfer miarodajnych i gdyby nawet była z jakiejkolwiek strony wysunięta, nie miałaby żadnych absolutnie szans na realizację.**

Ugoda w przemyśle naftowym

Na podstawie porozumienia między reprezentantami robotników a przedstawicielami wielkich firm naftowych, treścią którego redukuje się pobory robotników kopalnianych o 10 procent, zaś robotników rafineryjnych o 8 procent, przystąpili wczoraj do pracy wszyscy robotnicy.

Porozumieniem tem objęte są również niektóre małe przedsiębiorstwa rafineryjne, które podpisały umowę zbiorową. **Reszta małych rafineryj objęta jest nadal strajkiem.**

Konkurs na pracę z dziedziny gospodarczej

Izba Wileńska ogłosiła konkurs na pracę z dziedziny gospodarczej na temat: **O uproszczonych księgach handlowych.** Praca winna wszechstronnie wyświetlić zagadnienie, a w szczególności wyjaśnić: a) co to jest uproszczona księgowość, b) korzyści prowadzenia uproszczonej księgowości, c) jak założyć i prowadzić uproszczone księgi handlowe — oraz zawierać d) wzory i wskazówki. Praca winna być napisana w języku możliwie dostępnym. Rozmiar — do 3 arkuszy druku. Ostateczny termin nadsyłania — dzień 30 listopada b. r. Prace w języku polskim, w 4 egzemplarzach, pisane na maszynie, po jednej stronie arkusza, oznaczone godłami, jak również zapieczętowane koperty, zawierające wewnątrz imiona i nazwiska oraz adresy autorów, a oznaczone nazewnątrz odnośnemi godłami należy nadsyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie — Mickiewicza Nr. 32, przesyłką poleconą. Sądy konkursowe złożone z 5 osób, zaproszonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie, przyznają za pracę na wymieniony temat 2 nagrody w wysokości zł. 500 (1-sza nagroda) oraz zł. 300 (2-ga nagroda). W razie, jeśli żadna praca nie będzie zasługiwała na wyróżnienie, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie pozostawia sobie prawo przyznania tylko drugiej nagrody, względnie — nieprzyznania żadnej. Ogłoszenie o rozstrzygnięciu konkursu nastąpi najdalej w ciągu 3-ch miesięcy od prekluzyjnego terminu nadesłania odnośnych prac.

Nagrodzone prace pozostają własnością Izby Izba Przemysłowo-Handlowa zastrzega sobie prawo wydania pracy nakładem Izby.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zniżka oprocentowania wkładów we Włoszech

Zainicjowana przez Mussoliniego akcja w kierunku potanienia pieniądza we Włoszech zaczyna przybierać konkretne formy. Na podstawie porozumienia ministerstwa finansów ze związkiem banków włoskich, prywatne instytucje pieniężne zobowiązały się obniżyć w dniu 1 października b. r. stawki maksymalne przy wkładach bezterminowych i rachunkach bieżących z 3 i pół na 3 procent. a przy terminowych z 4 na 3 proc. Dzięki obniżce odsetek od wkładów, banki będą mogły dostarczać rolnictwu i przemysłowi tańszych kredytów i tem samem wpłyną pośrednio na ożywienie życia gospodarczego w Italji.

Rumunja obniża podatki

Rumuński minister skarbu oświadczył w parlamencie, że rząd zamierza jeszcze w ciągu jesieni r. b. obniżyć niektóre podatki.

Kiedy doczekamy się takiego oświadczenia ze strony polskiego ministra skarbu?...

SPROSTOWANIE. W wczorajszym artykule p. t.: „Zalecenia" Stresy w przedostatniem zdaniu opuszczono przez przeoczenie słowo „nie". Odnośne zdanie winno brzmieć: „Niemcy zaś jak zwykle, nie mogłyby wyobrazić sobie, aby choćby pewna część delegatów konferencji w Stre-ie uważała, iż przywódczyni bloku agranego, t. j. Polska **nie** mogła być z akcji pomocy państwom Europy środkowej i wschodniej wyłączona.

Dr. OZJASZ SPIRO (Chulda)

Chulda

Niedawno temu, w Tisza beaw święciła cała Palestyna dzień Chuldy. W trzecią rocznicę napadu na Chuldę i bohaterskiej śmierci Efraima Czyżyka stanął na jego grobie pomnik, symbolizujący odrodzenie bohaterstwa żydowskiego. W dniu tym skupiła Chulda, która stała się nową legendą młodego jiszuwu, tysiączne rzesze młodzieży z całego kraju, które przybyły oddać hołd człowiekowi-symbolowi, który nie chciał pozostawić ziemi na łup obcym.

Na uboczu, pomiędzy autobusową a kolejową linją Jaffa — Jerozolima; wciśnięta w uroczy zakątek judejskiego łańcucha gór, nad biblijną doliną Ajalonu — leży samotnie Chulda, otoczona zewsząd wioskami arabskiemi i oddalona znacznie od żydowskiego osiedla. W nowej historji juszuwu należy Chulda do pierwszych osiedli powstałych, jeszcze dawno przed wojną, za czasów Warburga. Obok Ben-Szemen przeznaczoną była Chulda jako miejsce dla lasu Herzla. Dziś rozciąga się tam las Herzlowski na obszarze tysiąca i trzystu dunamów i mieści w sobie gaje, powstałe ze składek niemieckich i małopolskich żydów. Tutaj znajduje się obok innych gajów, ufundowanych przez zachodnią Małopolskę, przedewszystkiem gaj Ozjasza Thona. Równocześnie powstała w Chuldzie farma rolnicza, początkowo przeznaczona na szkołę, a później przekształcona w samodzielne gospodarstwo, utrzymujące się przedewszystkiem z uprawy zboża i gospodarstwa mlecznego. Niema, zdaje się, jednego z starszych i wybitniejszych rolników, którzyby nie rozpoczął swej pracy w Chuldzie.

Przed wypadkami 1929 roku znajdowała się w Chuldzie, młoda, dzielna kwuca pochodząca z Rosji. Ona to przyczyniła się do powstania nowej legendy. Otoczeni przez olbrzymi tłum Arabów, którzy zbiegli się z niedalekich okolic, bronili się do upadłego i nie chcieli, mimo coraz bardziej zwiększającego się niebezpieczeństwa opuścić miejsca. Uczynili to dopiero, zmuszeni do tego gwałtem przez patrol angielski. Dopiero po opuszczeniu przez nich miejsca — splondrowali Arabowie doszczętnie gospodarstwo, zburzyli część zabudowań i spalili w barbarzyński sposób część lasu. W walce z Arabami, zginął w bohaterski sposób

---

OSYP DYMOW.

Klejnoty nieznajomej...

— Kochany Jerzyku! — powitał ucieszony Fredek byłego kolegę szkolnego na progu swojego kawalerskiego mieszkania. — Jestem ci naprawdę wdzięczny, że przyszedłeś. Oto wino. Jak ci się wiedzie? Wciąż jeszcze źle? Szkoda...

Zjadając jedną kromkę chleba z masłem po drugiej, powiedział Jerzy:

— Gospodyni moja powiedziała, żeś dzwonił dziś do mnie cztery razy.

— Tak jest. Jedziesz jutro do Pragi, proszę cię odszukaj tam pewną panią której chcę posłać coś.

— A co jej posyłasz?

Fredek otworzył szufladę biurka.

— Oto te pierścionki. Szpilkę. Spinki mankietowe. Łańcuszek. Złotą papierośnicę. I...

— Cudowne rzeczy! — zauważył Jerzy. — Skądże je masz?

— Opowiedziałem ci przecież kiedyś o tej wdowie, którą poznałem latem w Wiesbaden.

— Chciałeś się ożenić z nią?

— Tak jest, kochałem się w niej poważnie. Naprzód pisaliśmy do siebie, potem wymienialiśmy nawzajem podarunki. Jest właścicielką jubilerskiego sklepu, który odziedziczyła po mężu Ale oto zamierzamy się rozstać i chciałbym jej zwrócić wszystkie podarki. Proszę cię, zrób to za mnie. Oczywiście, że pokryję wszystkie wydatki związane z podróżą.

— Ale jak mam wieźć te przedmioty? W tych trzewikach i w starym płaszczu — przyaresztują mnie przecież już na dworcu.

— No tak. Musisz być ubrany przyzwoicie. Znajdzie się u mnie jakieś ubranie dla ciebie. Mamy przecież podobną figurę. Pójdź, wyszukamy jakieś ubranie.

Nazajutrz rano wsiadł młody elegancki człowiek do wozu restauracyjnego kurjera Berlin—Praga Na palcach miał drogie pierścienie, w zawiązanym bez zarzutu krawacie lśniła szpilka brylantowa, a w dziurkach manszetów połyskiwały platynowe spinki. Rozglądnął się za wolnem miejscem przy jednym ze stolików.

— Pani pozwoli — zapytał damę, która usiadła właśnie.

Dama skinęła potakująco głową. Nie patrząc wprost na młodego człowieka, poczęła przyglądać mu się uważnie. Stwierdziła:

„Jest bardzo elegancki. Nieżonaty. Syn bankiera. Albo śpiewak. Wkrótce przemówi do mnie i powie, że mamy spóźnienie".

— Zdaje się, że mamy małe spóźnienie — zauważył Jerzy.

Ponieważ dama skinęła, przeszedł Jerzy na inny temat. Dama skierowała rozmowę na operę (śpiewak?), a wreszcie na zagadnienie kobiety dzisiejszej (kawaler?)... Dama uśmiechała się, często gładziła gęste. ciemne włosy, a to umożliwiało jej pokazanie drobnych kształtnych rączek. Jerzy znów starał się podkreślić korzystnie uśmiech swój, dowcip, pierścienie, łańcuszek zegarka, szpilkę brylantową.

— Co za elegencką papierośnicę ma pan tu! — zapytała dama. — Czy mogę się jej przyglądnąć?

— O, proszę bardzo. Kupiłem ją przed dwoma laty w Paryżu. Klejnoty. to moja słaba strona. Tę szpilkę naprzykład wygrałem w zakładzie z baronem Kaiserbeinem.

— Czy mogę oglądnąć? — zapytała dama z zaciekawieniem, a oczy jej błysnęły.

Jerzy zauważył jakie wrażenie wywarły „jego" klejnoty na młodej damie i z większym jeszcze zapałem mówił o nich. Już dłoń jego dotknęła jej ręki, kiedy pokazał jej zegarek — podarunek cioci — i obszernie opowiedział, gdzie i kiedy kupił spinki mankietowe. Było to na wiosnę w Wenecji...

Ach tak. Wenecja!...

Chrapki pięknego noska drgnęły. a dama oczarowana przysłuchiwała się „synowi bankiera". Oboje tak się pogrążyli w rozmowie. że nie zauważyli, jak wóz restauracyjny opróżnił się i że „ober" zawołał:

— Drugi obiad, proszę państwa.

— O godzinie siódmej wieczorem — oświadczył Jerzy — mam małą handlową konferencję, o godzinie ósmej wieczorem będę już jednak w westybulu „Ambasadora". Proszę, niech pani zechce przyjść tam. Pójdziemy razem do teatru. dobrze?

— Może — odparła dama i rzuciła mu wielomówiące spojrzenie. Rozstali się oboje i każde z nich poszło do swego przedziału. Zaczęli myśleć o sobie. On — o pięknej młodej pani, ona — o ele-

Efraim Czyżyk, który prowadził oddział.

I byłaby Chulda została nadal tylko legendą przeszłości, gdyby nie uporczywa i nie dająca się złamać wola do życia. Chuldę uratował cudowny stop młodzieńczej woli starego Usyszkina i młodej kwucy małopolskich chaluców, należących do ruchu młodzieży „Gordonja“. W oficjalnych sferach chciano Chuldę ofiarować ze względu na jej strategiczne niewygodne i niebezpieczne położenie i ze względu na koszta odbudowy. Było to już prawie postanowione. Jedynie żelazny Usyszkin uderzył pięścią w stół i oświadczył, że on Chuldy nie zostawi. A równocześnie, nie czekając na postanowienie, z własnej woli i inicjatywy, wyruszyła do Chuldy pierwsza pionierska grupa Gordończyków, nie bacząc na żadne przeszkody i trudności. Między Keren Kajemetem a młodzieżą żydowską zawarty został na nowo Związek obrony ziemi ojczystej. Postawienie władz sjońskich przed fakt dokonany przyspieszyło decyzję kongresu sjonistycznego o nieopuszczeniu Chuldy.

Dziś mieści w sobie Chulda całą, aczkolwiek niezupełną jeszcze kwucę, składającą się z 40 ludzi. Przy pomocy Keren Kajemet i własnych, ofiarnych wysiłków kwucy przystąpiono do odbudowy Chuldy, remontu zabudowań i szczepienia nowych drzew.

Równocześnie rozpoczęto jednak myśleć o zabezpieczeniu miejsca na przyszłość przed niebezpieczeństwem ponownej likwidacji. Najodpowiedniejsza do tego droga: powiększenie ilości ludzi znajdujących się w miejscu. Lecz dzisiejszy stan Chuldy stawia w tym kierunku ograniczenia. Brak ziemi, nadającej się pod intenzywną uprawę i brak wody w odpowiedniej ilości stoją na przeszkodzie powiększenia i zabezpieczenia miejsca.

Wyjście z sytuacji polega na zakupnie odpowiedniego obszaru ziemi. I oto znowu z inicjatywy kwucy, a za goracem poparciem Keren Kajemetu powstał plan zakupna 300 dunamów znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie Chuldy ziemi arabskiej. Keren Kajemet na posiedzeniu dyrektorjatu uchwalił poczynić ten zakup, lecz pod warunkiem, że zostanie zebrana specjalnie na ten cel połowa potrzebnej do zakupu kwoty.

Na ten cel prowadzoną jest obecnie akcja w Małopolsce i już dziś można stwierdzić, że zakończona zostanie pełnym sukcesem. W ten sposób powiększony zostanie dobytek ziemi narodowej, uratowane osiedle dla dzieła kolonizacji, a bohaterska Chulda nie zostanie legendą przeszłości, ale żywym dowodem żydowskiego przywiązania do ziemi.

---

ganckim, bogatym śpiewaku, albo... Marzyli tak aż do Pragi.

O godzinie siódmej wieczorem zdjął Jerzy pierścienie, łańcuch, spinki mankietowe i szpilkę brylantową, zapakował wszystko i wybrał się do wdowy.

—Łaskawa pani prosi, żeby pan zaczekał — oświadczyła pokojowa.

W kilka chwil potem do pokoju weszła pani domu — tasama młoda dama, którą poznał był w wozie restauracyjnym.

— Proszę, niech pan usiądzie — powiedziała. — O cóż idzie? Przyjaciel pański odsyła mi klejnoty przez pana i...?

Żadnem słowem, żadnym ruchem nie zdradziła się, że poznaje go. Spokojnie, chłodno, rzeczowo prowadziła rozmowę, a kiedy rozmowa dobiegła końca powstała i w sposób niedbały skinęła głową. Również i Jerzy wstał i wyszedł z pokoju.

W godzinę potem siedział zmieszany i zupełnie z równowagi wytrącony w hallu hotelu „Ambasadora“. Sam nie wiedział, dlaczego i naco czeka. Coś pchało go, żeby dodna wychylić kielich goryczy upokorzenia. Bez przerwy myślał o poznanej damie.

O godzinie ósmej zjawiła się dama w drzwiach hallu i z przyjaznym uśmiechem podeszła ku niemu:

— Czy spóźniłam się — zapytała. — Zatrzymał mnie pewien zupełnie nieznajomy pan w sprawie handlowej. Proszę niech się pan nie gniewa. Czy będzie jeszcze czas pójść do teatru?...

Niemcy gen. Schleichera

„Ciekawy to kraj współczesne Niemcy — zauważył jeden z dyplomatów francuskich, — wojskowi grają rolę cywilów, a cywile udają wojskowych“...

Pierwsza część aforyzmu daje się z powodzeniem zastosować do generała von Schleichera, ministra Reichswehry w gabinecie Papena, zamaskowanego dyktatora Niemiec.

Już Herman Müller, kanclerz socjaldemokrata, powiedział ongi o Schleicherze: „Schleicher jest najlepszym cywilem wśród naszych generałów“. Powiedzenie Müllera rzuca dużo światła na osobę generała, który tak zręcznie potrafił od samego początku swojej karjery politycznej maskować cel, do którego dążył, oraz rolę, którą zamierzał odegrać po wojnie. Przygotował się do niej starannie i mógł to uczynić, służąc w czasie wojny nie na froncie, lecz w wydziale politycznym sztabu głównego.

Gdy nadeszła klęska, a z nią rewolucja 1928 roku, prezydent Ebert powierzył odpowiedzialne stanowisko dowódcy sił zbrojnych i obrońcy nowopowstałej republiki, generałowi Groenerowi. Ten zaś polecił Ebertowi v. Schleichera jako swojego pomocnika. Mefisto-Schleicher zdobył swojemi „cywilnemi“ manierami zaufanie Eberta i usadowił się odrazu mocno w siodle.

Cechą Schleichera, którą wyrobił sobie podczas służby w oddziale drugim sztabu, jest zdolność maskowania się, ukrywania swych zamierzeń, umiejętność zawierania kompromisów i wysadzania przeciwnika z siodła znienacka. — Tak postąpił v. Schleicher z Groenerem, który był zbyt republikański, tak też wysadził Brüninga, gdy ten przygotował grunt i warunki dla zmiany regime'u i kursu na prawo.

Hitler i jego partja były dla Schleichera również narzędziem tylko, którem się posługiwał dla osiągnięcia własnych celów. Świetny gracz wyzyskiwał wszystkie atuty polityczne, które dał mu hitleryzm w walce z opozycją lewicową i z centrum, osłabił, waląc taranem hitleryzmu fortecę parlamentaryzmu i republikanizmu, a gdy dotarł do mety, odprawił z kwitkiem hitlerowskiego murzyna, kiedy ten zgłosił się po nagrodę.

Obecnie, jeśli nie celem, to środkiem do celu jest w grze politycznej Schleichera **militaryzacja Niemiec**, którą przeprowadza on przez poddanie kontroli władz wojskowych młodzieży zorganizowanej w związkach sportowych i innych, przez tworzenie z organizacyj „Jungdo“ i „Stahlhelmu“ rezerw dla Reichswehry, przez nastawienie całej polityki szkolnej i społecznej w kierunku zdobycia młodej generacji dla programu **rewanżu i militarnej restauracji Niemiec**.

Słowem, Schleicher jest dzisiaj przedstawicielem i twórcą programu reaktywizacji militaryzmu i imperjalizmu niemieckiego oraz centralizmu reakcyjnego, wrogiego istnieniu republiki.

Jak wygląda Reichswehra?

Co przedstawia dzisiejsza niemiecka Reichswehra i jak jest zorganizowana. — Jak sytuowani są żołnierze Reichswehry. — Reichswehra to więcej niż armja zwyczajna.

(Korespondencja własna).

Berlin, we wrześniu.

Traktat Wersalski nakazał Niemcom znieść powszechny obowiązek służby wojskowej, a pozwala im wyraźnie tylko dla obrony granic i utrzymywaniu porządku wewnątrz państwa na utworzenie armji żołnierzy zawodowych, których liczba nie może przewyższać 100.000. Ale w Niemczech utrzymała się tradycja żołnierska z roku 1914 pomimo rewolucji, a ludzie, postawieni na czoło armji, zwanej Reichswehrą, — nie chcieli, aby armja ta była li tylko pokojowa. Wodzowie i zwolennicy Reichswehry, będąc popierani przez wielką część opinji publicznej, która nie chce pogodzić się z myślą, że dzisiejszy stan wewnątrz i zewnątrz jest definitywny, potrafili opierać się każdemu rządowi, jaki w Niemczech istniał i zdołali przeforsować swe własne intencje. Jednym z najwybitniejszych twórców Reichswehry jest generał **von Seeckt**, który wytyczył jej teoretyczne i praktyczne kierunki. Główny nacisk kładł na to, aby armja była również siłą moralną, aby była światem żołnierza, oddzielonym od reszty świata. A jeśli chodzi o cele armji, generał von Seeck wyraża je w swym regulaminie służbowym, w którym wyraźnie powiada, że „powszechnym celem wyszkolenia wojskowego jest przygotowanie do wojny“.

Aby zapewnić sobie dobry materjał dla armji, wodzowie postarali się o korzystne wyposażenie żołnierzy i wytworzyli naokoło siebie taka atmosferę, w której żołnierz Reichswehry czuje się czemś wyższem, aniżeli zwykły śmiertelnik. Tem samem armja działa przyciągająco, o czem świadczą poniższe cyfry: W roku 1929 na 13.000 wolnych miejsc zgłosiło się 185.000 kandydatów a w roku 1930 na 10 wolnych miejsc zgłosiło się 120.000 kandydatów. Ze zgłoszonych kandydatów wybiera się tylko najlepszych, a to tak pod względem fizycznym, jak i duchowym. Każdy wstępujący do armji podpisuje umowę na 12 lat. Zarówno żołnierze, jak i podoficerowie otrzymują ubranie z funduszów państwowych i przysługuje im prawo do rocznego dodatku mieszkaniowego w kwocie od 300 do 1000 Zł., zależnie od miejsca postoju, jak również otrzymują dodatek na wyżywienie rodziny, a to 150 Zł. na każde dziecko. Roczny żołd szeregowca pierwszej klasy wynosi około 2.230 Zł., drugiej klasy około 2.100 Zł. Żołd podoficerów dochodzi do 5.000 Zł., zależnie od stopnia.

Pod względem materjalnym powodzenie żołnierzy Reichswehry jest zatem wyśmienite. Wybudowano cały szereg nowych koszar, a stare odnowiono, tak, że utrzymywane są w czystości. We wszystkich koszarach jest tusz i inne zarządzenia higjeniczne, dalej czytelnie, lokale towarzyskie i t. d. Mundury i obuwie pierwszorzędnego gatunku.

Po odbyciu dwunastoletniej służby wojskowej, żołnierz może wstąpić do służby państwowej, korzystając z prawa pierwszeństwa przed innymi petentami. Po ukończeniu służby wojskowej, wstępując do służby państwowej, żołnierz otrzymuje jednorazowy zasiłek w wysokości 2.800 Zł., a w razie rezygnacji z prawa objęcia służby państwowej może zażądać jednorazowego odszkodowania w wysokości 23.500 Zł.

Dowództwo armji stara się, aby żołnierze zachowali hart ducha. Stosowane jest w całej rozciągłości wychowanie fizyczne i moralne i dba się o podniesienie poziomu umysłowego żołnierzy. Szeregowcy szkoleni są w używaniu wszystkich rodzajów broni, jak praktycznie, tak i teoretycznie. Żołnierzom wszczepia się patrjotyzm i poczucie obowiązku i karności. W regulaminie służbowym, którego autorem jest von Seeckt, znajdujemy między innemi następujące zdanie: „Dwoma nieprzyjaciółmi żołnierza jest niedbałość i miękkość“. W tymże regulaminie czytamy, że każdy żołnierz przesiąknięty musi być świadomością doniosłości swego powołania, ponieważ powierza mu się to najcenniejsze, co naród niemiecki posiada.

Wszystko to razem wziąwszy, prestiż munduru, materjalne wygody, wychowanie wojskowe i obywatelskie, dyscyplina i dobre stosunki pomiędzy wszystkimi członkami armji przedstawia masywną całość doskonałej kwalifikacji. — Jest to więcej niż zwyczajna armja. Ale jeszcze bardziej to wszystko uwydatnia się, jeśli przypatrzymy się organizacji wyszkolenia korpusu oficerskiego, o czem w następnym liście.

K. R.

NAHUM SOKOŁÓW.

Mój apel

Po sesji syjońskiego A. C.

(Dokończenie).

...ie jest celem chaluciut zdobyć majątek, ale zdobywać koniecznie źródła życia, mieć pragnienie życia prostego i niezależnego, trybem zdrowym, silnym, radującym się wolnością pracy, która ciągle dźwiga ziemię żydowską. A. C. zastępowało przekonanie, iż między chalucem a imigrantem stanu średniego istnieje związek organiczny. Narodowe i gospodarcze życie Palestyny wymaga pracy i kapitału, a rolnictwo i przemysł muszą współpracować dla utworzenia narodowej całości. Taka zgodna i wszechobejmująca polityka jest dla pomyślnego rozwoju Siedziby, jako organizmu gospodarczego koniecznością. Zgodzono się jednomyślnie, że niezależnie od rolnictwa, stanowiącego alfę i omegę odbudowy musi być zachęcona i uzyskać możność rozwoju imigracja i kolonizacja stanu średniego.

A. C. odrzuciło raport Frencha, wykazującego tendencję utopienia fundamentalnej idei Żydowskiej Siedziby Narodowej w chaosie drobn stkowych technicznych środeczków pseudo-naukowej a prawdopodobnie także niepraktycznej natury oraz akcentując legendę o „dyslokowanych“ Arabach. Równocześnie jednak podkreślono gotowość ścisłej kooperacji z rządem we wszystkich sprawach konstruktywnej polityki oraz wolę osiągnięcia porozumienia z ludnością arabską. A. C. i Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej przyjęły z zadowoleniem do wiadomości enuncjację ministra kolonji Sir Filipa Cunliffe Listera do amerykańskich sjonistów z okazji jego pobytu w N. Jorku, stwierdzający ponownie, że postanowienia mandatu dotyczące Żydowskiej Siedziby Narodowej będą zrealizowane wedle ducha i litery tych postanowień. Wyrażono też uznanie dla Wys. Kom. gen. Wauchope'a za jego kontakt z zastępcami J. A., otwierający dzięki sympatycznemu charakterowi tego kontaktu nadzieję, iż uda się uzyskać duże postępy w dziele odbudowy kraju.

Poważne troski finansowe zniewoliły A. C. do skrócenia palestyńskiego budżetu oświatowego. Wszystkie grupy i każdy z członków z osobna był świadom wielkiej naszej odpowiedzialności za kulturalne i duchowe potrzeby Palestyny i odrodzenie starego ducha hebrajskiego w nowoczesnej postaci. Nie zapomniano, że sjonizm jest w pierwszej linji moralnym i intelektualnym ruchem odrodzeniowym, źródłem inspiracji całego narodu a nie tylko fundamentem, na którym opieramy gospodarczą i materjalną pomoc dla naszych prześladowanych i cierpiących braci w rozmaitych krajach świata. Dusza narodu żyje w Żydowskiej Siedzibie Narodowej nietylko w jego obecnej postaci, ale w jego wiecznej wielkości. Idea kształtuje realja, idea stanowi realium architekty a nie sam budulec. Sof maaseh b'machszawah. (Dokonywane dzieło musi przedewszystkiem istnieć w wyobraźni). Moralny stan golusu, asymilacja i ignorancja a obok tego beznadziejne cierpienia, ucisk i niedola czynią Żydowską Siedzibę Narodową dla jednych koniecznem centrem hebrajskiego ducha, dla drugich wybawieniem i azylem. Najważniejszą funkcją sjonizmu było zawsze i musi pozostać zjednoczenie rozproszonej rasy przez wskrzeszenie jej wielkiej przeszłości. Jej wspomnienie drzemie żywe w sercu mas uciśnionych, ale jest prawie zasypane w duszy tych, którzy żyją w korzystniejszych warunkach. W tem świetle potrzebuje „emancypowany“ Żyd krajów oświeconych w o wiele silniejszym stopniu ożywiającego i jednoczącego ideału niż jego ciemiężony brat w krajach zacofania. Sjonizm jest dźwiękiem szofaru patrjarchów i proroków, jest wezwaniem do Izraela, by się dźwignął i okazał znowu swą siłę moralną, oraz rzucił głos swego posłannictwa w świat duchowej i moralnej dekadencji. Wymaga więc kulturalno i wychowawczy sjonizm w Palestynie szczególnej energji i ofiar, a to zadanie nie ogranicza się do Palestyny ale dotyczy całego żydostwa i ludzkości całej, które winny w rozwiązaniu tych zagadnień mieć swój udział.

Obrady A. C. i Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej zakończone zostały mimo różnicy zdań w pełnej harmonji. Jej wyrazem jest jednozgodna uchwała wzmocnienia i rozwinięcia organizacji sjonistycznej i niesjonistycznej części Agencji Żydowskiej. Były coprawda zdania, żądające „bezwarunkowej“ przynależności do J. A., ale większość nie pisała się na to. Nie byłoby to też w duchu żydostwa bo „ktokolwiek jedną duszę w Izraelu ratuje, uratował tem samem świat cały“. Już przodkowie nasi rzucili hasło „chawejrim kol Izrael“ i my musimy w tym duchu działać. Nie wolno nam nikogo odpychać i odnosić się do niego z nieufnością. Jesteśmy wszyscy spadkobiercami Sjonu.

To jest nasza gwiazda przewodnia i w tym duchu oraz w obliczu niebezpieczeństw, które zagrażają bytowi naszego cierpiącego narodu zwracamy się do was bracia i siostry żydowskie: skupiajcie się wokół naszego sztandaru, wstępujcie w szeregi naszej organizacji.

Do sjonistów całego świata idzie równocześnie wezwanie, aby ludności żydowskiej wskazali konieczność spełnienia obowiązku wobec Sjonu. Biegnie ten apel w szczególności do gmin, synagog, zrzeszeń i organizacyj żydowskich wszystkich krajów, wzywa ich aby współpracowały przy naszem wielkiem narodowem dziele, albowiem ich współpraca jest nieodzowną koniecznością. Tylko w zjednoczonej pracy dla dobra żydowskiej Palestyny dochodzi do wyrazu prawdziwa solidarność i jedność żydostwa. Każdy Żyd, każda żydowska instytucja manifestuje sobą pojęcie Izraela, pojęcie Erez Izrael w jego ostatniej formie. Sjonizm jest czystym i pełnym Izraelem, nie dlatego, bo innych wyklucza, ale bo ich obejmuje. Uświadomcie sobie, że sytuacja żydostwa coraz bardziej się pogarsza, gospodarczo, politycznie i moralnie i że problem żydowski ciągle jeszcze dzisiaj stoi na dawnym punkcie a stan średniowiecza nie jest jeszcze przekroczony. Nawet kraje, w których prawo i wolność stały się pojęciami, które się same przez się rozumieją, próbują naszemu nieszczęśliwemu narodowi zamknąć drogę do spokojnego jutra. Żaden Żyd nie może obojętnie i bez zainteresowania przypatrywać się tym sprawom. Wszędzie uznają, że bezzwłocznie coś się stać musi. Ale tylko my sjoniści wytężamy siły, aby zapobiec panującym dziś stosunkom. Z tego należy sobie zdać sprawę.

Kiedy został założony ruch sjonistyczny, było dla nas zupełnie jasnem, jak nieomal niepokonalnemi będą trudności, które zwalą się na drogę do urzeczywistnienia tej idei. Ale równocześnie powiedzieliśmy sobie, że niema żadnej ziemskiej przyczyny, któraby była wstanie zniechęcić, lub przeszkodzić mu, ruch, który postawił sobie za zadanie nietylko wyznaczyć narodowi żydowskiemu miejsce między narodami świata, ryzykującymi walkę o wznowienie niesprzedajnego dziedzictwa, ale także obudzić do życia zamierające zainteresowanie dla wzmocnienia wspólnych więzów i ideałów.

Ale czasy się zmieniły: emancypacja, którą uważano już za urzeczywistnioną stała się w wielu krajach snem tylko, podczas gdy Żydowska Siedziba Narodowa, sen tylko u kresu ubiegłego stulecia i w ciągu tysięcy lat minionych urosła do wielkiej inspirującej, niezwykłej i praktycznej siły realjów. Do świetlanego punktu w ciemności naszych wieków.

Lecz to tylko początek. Aby dzieła dokończyć potrzeba nam współpracy wszystkich Żydów. I nie niedostateczne zrozumienie ze strony innych narodów dla ich obowiązków wobec sjonizmu jest upokarzające. Bo na tej drodze możemy uzyskać zmianę nie przez gwałtowne heroizujące wybuchy ale spokojne i rozważne szerzenie myśli. Prawdziwe nieznośne poniżenie leży w powściągliwości i niedostatecznem poparciu ze strony wielkich części własnego naszego narodu. Mimo wszystkich ograniczeń moglibyśmy poczynić większe postępy, gdybyśmy ku temu mieli środki. Jakże możemy się odważyć krytykować antysjonistyczne tendencje i niezdecydowanie obcych narodów, jeśli nasz naród własny trzyma się zdala i nie bierze udziału? Wiemy, że nasze zadanie przerasta nasze siły i możliwości finansowe. Byłoby absurdalne, gdyby nie-sjoniści (antysjonistów jest dziś już tylko bardzo mało), chcieli stać na uboczu i przypatrywać się spokojnie jak my próbujemy obarczony ciężarem wieków wóz wydobywać z namułu. Jest tchórzostwem stać przy takiej sytuacji na uboczu w roli widza. Zamożni bardzo mało nam dopomogli. Ubodzy byli tymi, którzy w wzruszający sposób umożliwili nam rozrost naszych funduszów. Musi nadejść czas kiedy setkom tysięcy Żydów będzie się dobrze wieść w Palestynie, gdzie będą spokojnymi i szanowanymi obywatelami, wartościowym elementem dobrobytu narodowego, żywiołem pokoju i postępu, w przeciwstawieniu do ich braci poniżonych brakiem ojczyzny. Tego przewarstwowienia chcemy dożyć. Sjonizm oznacza dziś wyzwolenie dla dziesiątków tysięcy i będzie je oznaczał w przyszłości dla setek tysięcy. Oznacza moralne i gospodarcze wyzwolenie Izraela, jedyną godną odpowiedź na prześladowanie i poniżenie. Nasza moc leży w twardej pracy, a prawdziwy heroizm w materjalnych ofiarach. Niema powodu do rozpaczy. Taniem jest usprawiedliwienie obojętności, kiedy się odmawia współpracy, ponieważ Palestyna może być tylko etapami osiągnięta. W porównaniu z tysiącleciami cierpień naszego narodu i jego cierpliwych nadziei jedna albo dwie dekady nie mają znaczenia. Przyszłość należy do tych, którzy umieją czekać i chcą pracować. Naszą jest przyszłość. Nasz cel musimy osiągnąć. — Przemawia za tem historja, przemawia za tem objawienie boskie. Jesteśmy na drodze do Sjonu, a Anglja dopomoże nam do celu, akceptując wcześniej lub później naszą politykę. Zanim do tego dojdziemy, musi ta sjonistyczna polityka być zaakceptowaną przez całe żydostwo.

—oOo—

Król Fejsal w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT). Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope wydał w pałacu rządowym uroczyste przyjęcie z udziałem korpusu dyplomatycznego na cześć króla Iraku, Feisala, który przyjechał w odwiedziny do brata, emira Abdulli. Warta honorowa towarzyszyła królowi od brzegów Jordanu aż do Jerozolimy.

Oddzielne przyjęcie na cześć króla Feisala wydała Najwyższa Rada Muzułmańska.

Podług otrzymanej wiadomości dzięki pośrednictwu króla Feisala osiągnięto porozumienie między królem Hedżasu Ibn Saudem a emirem Abdullą.

Przyjazd króla Feisala do Transjordanji i Palestyny ma również pozostawać w związku z planem zwołania kongresu pan-arabskiego oraz z projektowanem zjednoczeniem Iraku i Syrji pod jego panowaniem.

Rząd palestyński będzie popierał instytucje żydowskie?

Jerozolima (ŻAT). Przyrzeczenie, złożone przez Wysokiego Komisarza sira Artura Wauchope'a, że rozpatrzy sprawę przyznania proporcjonalnych subwencyj instytucjom żydowskim, odnosi się nietylko do szkół hebrajskich, lecz również do instytucyj ochrony zdrowia. W kołach żydowskich do sprawy tej przywiązują wielką wagę, ponieważ po raz pierwszy rząd palestyński wyraził chęć zmiany dotychczasowego stanowiska i przyznanie subwencyj szpitalom żydowskim i instytucjom opieki nad zdrowiem.

* * *

Jerozolima (ŻAT). Następcą sira Stewarta Davisa i kierownikiem resortu finansowego rządu palestyńskiego mianowany zosał p. William **Johnson**.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wybory w Szwecji

W każdym kraju wybory do izb ustawodawczych odbywają się dziś pod przemożnym wpływem kryzysu, bezrobocia, barjer celnych. — W Szwecji dodać jeszcze należy głośną sprawę Ivara Kreugera, w której zamieszani byli niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu z b. premjerem, ludowcem Eckmanem na czele.

To też wynik niedzielnego głosowania, acz poważnie zmienił ustosunkowanie się liczbowe stronnictw parlamentarnych, był poniekąd do przewidzenia. Skompromitowani kreugerowską aferą ludowcy, stracili 8 mandatów i reprezentowani dziś będą w Riksdagu przez dwudziestu posłów. Konserwatyści ze swym wybitnym protekcjonizmem liczyć mogli tylko na poparcie sfer mieszczańskich w większych miastach. — wieś bowiem wolała głosować na partję agrarjuszy. Takież mniej więcej przesunięcie nastąpiło w ostatniem głosowaniu: konserwatyści, którym przewodzi sędziwy admirał Lindman, zdobyli zaledwie 58 mandatów, tracąc 15. Z tej liczby agrarjusze zyskali 9 nowych miejsc w parlamencie, zwiększając swą frakcję do 36.

Największe zwycięstwo odnieśli socjalni demokraci. Zamiast poprzednich 90, piastować będą obecnie 104 mandaty, powracając pod względem swej liczebności do stanu z czasów socjalistycznego gabinetu Brantinga. — Jest to jedyne stronnictwo, które ani wprost ani pośrednio nie było wplątane w aferę Kreugera, z drugiej zaś strony program wyborczy socjalistów zapowiadał rozpoczęcie szeregu robót publicznych dla bezrobotnych. Było to dla nich znakomitą przynętą, zresztą i rząd Brantinga nienajgorzej zapisał się w dziejach Szwecji.

Wybory nie przesądzają jednak składu przyszłego rządu. Stanowiąc największe w Riksdagu stronnictwo, nie posiadają socjaliści na ogólną liczbę 230 posłów, bezwzględnej większości. Utworzenie rządu o stałej większości parlamentarnej opiera się zatem na dwóch koncepcjach: albo koalicja wszystkich stronnictw mieszczańskich wraz z niewielką grupką 4-ch liberałów, albo też gabinet socjalistyczny przy cichem poparciu liberałów i ludowców. Wobec wielkiej rozbieżności poglądów konserwatystów, agrarjuszy i ludowców na sprawy celne i pomocy bezrobotnym, ta druga koncepcja zwyciężyła. Socjalista Hansson otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Sensacyjna spuścizna marszałka Joffre'a

W „Revue de Paris“ ukazał się rozdział z pamiętników marszałka Joffre'a. Rozdział ten jest prawdziwą sensacją, rzuca bowiem zupełnie nowe światło na bitwę pod Verdun. Okazuje się przedewszystkiem, że bitwa ta nie była niespodzianką dla armji francuskiej i że Joffre miał w rękach o dzień wcześniej rozkaz niemieckiego następcy tronu, nakazujący ofensywę zanim rozkaz ten dostali przywódcy niemieccy. Nie to jednak stanowi istotę sensacji; oto Joffre opisuje walkę, jaką musiał stoczać ze swymi podwładnymi. Musiał przedewszystkiem odejść generał Herr, ponieważ pod naporem ofensywy niemieckiej psychicznie się załamał, a jego następca generał Petain tak był ofensywą niemiecką oszołomiony, że odżegnywał się jak od dżumy od wszelkiej kontrofensywy francuskiej. Natomiast Joffre od samego początku był zdania, że ofensywę niemiecką powstrzymać może przedewszystkiem kontrofensywa na innych frontach. Od 21 lutego do 1 czerwca sama jednak tylko Francja krwawiła, by utrzymać Verdun, a potem dopiero armja angielska rozpoczęła nad Sommą kontrofensywę, która ostatecznie powstrzymała atak niemiecki. Petain poza plecyma Joffre'a apelował do ministra wojny, który starał się powstrzymać Joffre'a od kontrofensywy, powołując się na to, że armja francuska na tym odcinku posiada zamało artylerji. Czytając te pośmiertne wynurzenia marszałka Joffre'a, nie można się oprzeć wrażeniu, że historycy roli jego należycie nie ocenili.

PUBLICZNA SPRZEDAŻ ZBIORÓW ARTYSTYCZNYCH KREUGERA

dała w ogólnym rezultacie 636,238 koron. Za rzeźby, przedmioty złote i srebrne otrzymano 168,003 korony. Z dzieł sztuki osiągnęła najwyższą cenę znana rzeźba Rodin'a „L'homme qui marche“, za którą nabywca zapłacił 5000 koron.

NA MARGINESIE

Polska jako teren izolacyjny

W „Gazecie Polskiej“ z dnia 21 b. m. znajdujemy pod tytułem „Izolacja polsko-ukraińska“ korespondencję ze Lwowa, której warto poświęcić kilka uwag. Pan Al. K. oświadcza na wstępie, że zagadnienie ukraińskie należy niewątpliwie do zespołu największych trosk myślącego Polaka. Żyją obok siebie dwa społeczeństwa, które są tak od siebie izolowane, że „ta izolacja nabrała z biegiem lat charakteru ignorancji, z którą obie strony obnoszą się nieraz z odcieniem dumy“. Autor przyjechał do Lwowa, mając nadzieję, że na miejscu zaczerpnie nieco szczegółów, pochodzących z bezpośrednich obserwacyj. Skonstatował jednak, że stopień ignorancji po stronie polskiej jest znacznie wyższy, niż ukraińskiej. Inteligencja ukraińska zmuszona jest do interesowania się sprawami polskiemi, podczas gdy polska inteligencja tej konieczności poznania życia ukraińskiego nie odczuwa.

> Kto dzisiaj w Polsce, poza kilku badaczami, zna ukraińską literaturę piękną? Dobrze, gdy przeciętny „inteligent“ wie, kim był Taras Szewczenko. Próbowałem pytać, nawet wśród profesorów uniwersyteckich, o Iwana Franka. Zdziwienie, które wywoływałem u większości, było takie, jakgdybym zaproponował wyliczenie w chronologicznym porządku wszystkich wodzów dzielnego plemienia siuksów, jak tu potem dziwić się „Gazecie Warszawskiej“ i „Kurjerowi Lwowskiemu“, gdy piszą, że Ukraińcy są wynalazkiem nieboszczki Austrji, lub zgoła wymysłem „sanacji“?

— skonstatował z przerażeniem p. Al. K. w „Gazecie Polskiej“.

Historycy polscy, traktujący walki polsko-ukraińskie z roku 1918 i 1919, nie znają wcale źródeł ukraińskich, a z całą pewnością stwierdzić można, że ani jeden nie zajrzał do archiwum ukraińskiego, zawierającego wielki zbiór dokumentów i relacyj do dziejów tego okresu.

Jeszcze starsze pokolenie polsko-ukraińskie, które spędziło swą młodość w atmosferze mniej zaognionej, zna się jako tako wzajemnie. Wszak są to ludzie, których dzieli antagonizm polityczny, ale łączy wspólna przeszłość, jednakowy system wychowania, wszystko, co wpływa na wzajemną znajomość Autor pyta się z trwogą:

> Co będzie, gdy wyrośnie generacja młoda, złożona z ludzi, zupełnie sobie obcych, nie złączonych żadną spójnią duchową, wzajemnie sobie wrogich — może dlatego tylko, że nie będą się znali?

Tyle pan Al. K. w „Gazecie Polskiej“. Obserwacjom jego można tylko przyklasnąć, ale zachodzi pytanie, czy Polska nie jest właściwie krajem, który interesuje się Francją, Anglją, Ameryką, ostatnio nawet i Rosja sowiecka — vide numer rosyjski „Świata“, — ale nie zna siebie, nie wie, co się u niej dzieje. Czy istnieje naprzykład literatura, któraby objektywnie informowała o strukturze gospodarczej, o prądach politycznych wśród żydostwa polskiego? Czy przeciętny obywatel polski wie coś o Białorusinach? Czy o Niemcach polskich nie musiał się dopiero informować z antypolskiego pamfletu Oertzena „Das ist Polen“?

Możnaby Polskę porównać do stykających się ze sobą jakichś ciał geometrycznych, które jednak nie zlewają się w jedną figurę jasną i przejrzystą dla wszystkich, albo też z klatką, w której zamknięto rozmaite zwierzyny, wciąż ze sobą się użerające.

Możeby znalazł się jakiś inny pan, któryby odkrył wreszcie dla Polski i Białorusinów, i Niemców, i Żydów... (—sl)

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NIEPRZYZNANIE KOBIETOM PRAW WYBORCZYCH W GMINACH ŻYDOWSKICH. — Walne zebranie zjednoczenia gmin żydowskich w Afryce Południowej 34 głosami przeciwko 34 t. j. przy równości głosów odrzuciło wniosek o przyznanie kobietom praw wyborczych w gminach żydowskich.

ZJAZD WETERANÓW ŻYDOWSKICH Z ATLANTIC CITY. W tych dniach odbył się w Atlantic City 11-ty zjazd weteranów żydowskich w Stanach Zjednoczonych. W zjeździe uczestniczyło 1500 delegatów. Najstarszym uczestnikiem zjazdu był 89-letni pułkownik Izaac de Costa.

O ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MUZEÓW ŻYDOWSKICH. Podczas pobytu burmistrza Tel Awiwu w Berlinie zwiedził on zbiory sztuki przy gminie żydowskiej w Berlinie. P. Disengoff wystąpił z inicjatywą wymiany między żydowskiemi zbiorami sztuki na całym świecie. P. Disengoff omówił też plan wielkiej wystawy dzieł artystów żydowskich w r. 1934 w Tel-Awiwie oraz konferencji przedstawicieli muzeów żydowskich z całego świata.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

„Bo tak jest"

Jako studjujący zagranicą i zmuszony z tego powodu starać się o paszport zwróciłem się do krakowskiego Starostwa grodzkiego o informację, czy wyjeżdżający na studja emigranci otrzymują paszport z ważnością na cały rok, czy też nie. Informująca mnie urzędniczka oświadczyła na to, że jest to zależne od roku studjów i roku urodzenia, przyczem studenci młodsi (np. drugiego roku studjów) otrzymują paszport z ważnością tylko na sześć miesięcy, starsi natomiast na cały rok. Na dodatkowe pytanie, czem to jest spowodowane i dlaczego jest tak, a nie inaczej, oświadczyła owa urzędniczka krótko: „bo tak jest".

Do losu studenta tułacza dochodzi więc jeszcze jedno urozmaicenie. Ten, który zmuszony jest, czy to ze względu na znaczną odległość (Francja. Belgja. Włochy), czy też ze względu na cenę paszportów, nie powracać na ferje świąteczne do domu i cały rok przebywać zagranicą, musi dać sobie w odpowiednim konsulacie paszport przedłużyć. no i nota bene za „przyjemność" niepowracania do kraju i za jeszcze jedną pieczątkę na paszporcie zapłacić 80 zł. Dzieje się to tylko w krakowskiem Starostwie grodzkiem, podczas gdy wszystkie inne starostwa w Polsce wydają każdemu studentowi paszport na cały rok.

Błędem byłoby potępiać owej urzędniczki. Wręcz przeciwnie, owo „bo tak jest" jest tylko objawem godnej pochwały jej szczerości, która nie pozwoliła jej na przytaczanie „argumentów", które „zmuszają" starostwo do tego kroku. Dlaczego tak jest, a nie inaczej, tego urzędniczka owa nie wie; nie wie również, dlaczego student ma płacić 80 zł. za paszport i nacierpieć się rozmaitych innych przykrości; nie wiedzą o tem także ci, którzy są autorami tego zarządzenia, nie wiedzą wreszcie sami studenci. Nikt nie wie dlaczego, ale każdy wie poco; chodzi poprostu o jeszcze jedno utrudnienie i jeszcze jedną szykanę, któraby przyczyniła się do tego, żeby studentom emigrantom zbrzydło ich życie. Któż się zresztą będzie silił na wymyślenie motywów i to w dodatku dla studentów, kiedy zwyczajne „bo tak jest" doskonale załatwia wszelką niepotrzebną dyskusję? **Student.**

ZYGZAKI.

Rzadkim jest talent do — — wolności

Na marginesie głodówki Gandhiego umieszcza znany socjalista angielski Brailsford w prasie angielskiej artykuł zawierający szczegół niezwykle ciekawy. Oto „nietykalni" (parjasi), w obronie których występuje rząd angielski i dla których dobra, swoiście przez siebie pojętego, rozpoczął Gandhi swą głodówkę, sami są rozdzieleni na kasty, przestrzegające bardzo wiernie surowego rytuału. Członkowie wyższej kasty wśród „nietykalnych" nie obcują z kastą niższą stosując wobec niej tesame sankcje, które stały się „tabu" dla kasty braminów. Ludzie więc, walczący przeciwko przywilejom usankcjonowanym tysiącletnią tradycją religijną, w rzeczywistości tesame przywileje wprowadzają w życie.

Mimowoli przypomniałem sobie rozmaite opisy życia murzynów amerykańskich, którzy również w swym świecie murzyńskim znają podział na murzynów o twarzy prawieże białej i murzynów zupełnie czarnych. Murzyn o twarzy białej stara się za wszelką cenę ukryć swe pochodzenie murzyńskie i dlatego otacza się drutem kolczastym od reszty murzynów, którzy poszczycić się nie mogą cerą zbliżoną do białej. Murzyni „biali" marzą tylko o tem, by w jakikolwiek sposób wkraść się w społeczeństwo uprzywilejowane. Paweł Morand napisał też na tem tle jedną z najbardziej efektownych swych nowel, w której opowiada nam dzieje młodej pięknej murzynki, która pada ofiarą magji krwi, gdy z przerażeniem konstatuje, że jej biała cera zaczyna czernieć.

A czyż wśród proletarjatu walczącego o nowy ustrój społeczny nie znajdujemy mentalności burżuazyjnej? Wszak niejednokrotnie już zauważono, że arystokracja robotnicza spogląda z taką pogardą na „lumpenproletarjat", na jaką rzadko kiedy zdobywa się burżuj w stosunku do proletarjatu. Jedynem marzeniem proletarjusza lepiej sytuowanego jest, by przynajmniej syn jego przeskoczył barykadę i stał się człowiekiem „lepszym". Wzruszającą pod tym względem jest powieść Eryka Notha — pod tym pseudonimem ukrywa się znany z sensacyjnego procesu morderca Filip Kranz — opowiadająca nam właśnie dzieje dwóch chłopców z klasy robotniczej, których rodzice odejmują sobie od ust, byleby tylko ich dzieci żyły „jak ludzie".

Stara to prawda, że przeciętny obywatel wszystkich ras i narodów ma talent wrodzony do niewoli, samowoli, bezwoli i małowoli, **natomiast żadnego nie ma talentu — do wolności.** **(-si).**

UŚMIECHNIJ SIĘ.

KRYZYSOWE CZASY.

— Niech pan dziękuje Bogu, że jest tylko źle, a nie gorzej.

— Cóż z tego? Nie mogę zaspokoić żądań moich wierzycieli.

— Ha, niech-że pan dziękuje niebu, że nie znajduje się w liczbie swoich własnych wierzycieli. (Star).

PORZĄDEK RZECZY.

— Benjamin Franklin twierdził, że na ziemi tylko dwie rzeczy są pewne — śmierć i podatki.

— Możliwe. Ale na nieszczęście wydarzają się one w odwrotnym porządku. (Judge)

Najbogatszy i najbiedniejszy człowiek na świecie

Któż z nas nie chciałby zostać człowiekiem bogatym! A jeszcze lepiej — odrazu najbogatszym człowiekiem na świecie...

„Człowiekiem najbiedniejszym — jak mówi Chamfort — jest człowiek skąpy, a najbogatszym - oszczędny".

Oszczędzajmy więc! Ale oszczędzajmy mądrze, jak naprzykład ten mąż, do którego wdzięcząc się, rzekła kochana żonusia:

— Mój złoty, daj mi 200 złotych, ale zaraz, bo kto prędko daje, ten dwa razy daje...

— Tak? Służę ci, kochanie — oto 100 złotych.

Wystrzegajmy się zaś przykładu tego lekkomyślnego małżonka, który dopóty namawiał swoją żonę do oszczędności, aż „na początek"... zabroniła mu palić papierosy...

Przedewszystkiem zaś — załóżmy w swych domach radjo. Bo człowiek, który wraz ze swoją rodziną stale słucha radja, jest najoszczędniejszym, a tem samem i najbogatszym człowiekiem na świecie.

Przestudjujmy uważnie nasze codzienne programy radjowe i obliczmy, ileby nas kosztowało to wszystko, gdybyśmy te wszystkie audycje muzyczne, słuchowiskowe, odczytowe i transmisyjne chcieli wysłuchać bezpośrednio? Conajmniej 10 złotych. ale i to tylko na najgorszych miejscach i tylko od jednej osoby. A przecież z naszego odbiornika korzysta cała rodzina i wszystko to za cenę jednego pudełka zapałek!

Opowiadano o pewnym skąpcu, że pudełko sardynek wystarczyło mu na całe lata. Poprostu nie otwierał go, lecz pocierał o nie kromkę chleba... Nam, ludziom oszczędnym, wydarzy się to samo z tanim detektorowym odbiornikiem radjowym, który bez żadnych kosztów przez lata całe przynosić nam będzie codziennie pokarm dla ducha i umysłu, urozmaiconą rozrywkę i pokrzepienie w tych czasach pełnych trosk i kłopotów.

Z EKRANU.

„Atlantyda"

(Kinoteatr „Uciecha").

Głośny film Pabsta jest przeróbką powieści francuskiej Benoita, którą przed laty ufilmował już znany reżyser belgijski Feyder. Rolę Antynei grała przed dziesięciu laty we filmie Feydera artystka pochodzenia polskiego — Stasia Napierkowska. Feyder potraktował swój temat realistycznie, podczas gdy Pabst podkreśla irrealne pierwiastki swej wizji filmowej, traktując ją raczej jako marzenie senne. Gdy się żyje latami na krańcach pustyni, można śnić na jawie sen o cudownej krainie z tysiąca i jednej nocy. Pustynia zabija w człowieku realizm i z największego realisty uczynić potrafi wizjonera. Mam jednak wrażenie, że Pabst sam zwęził pole olbrzymich możliwości artystycznych, trzymając się dość ściśle scenarjusza opartego na powieści Benoita. Jeśli ma być już wizja krainy, która ongiś zaginęła i nagle wyłania się w marzeniu sennem oficera francuskiego, to widz spodziewa się naprawdę wizji zupełnie oderwanej od rzeczywistości i niczem rzeczywistości nie przypominającej. Pabst trzymając się scenarjusza, poszedł niestety po linji najmniejszego oporu i dał nam warjację znanych już motywów pustynnych. Dużo jest też w „Atlantydzie" dłużyzn akcji, która jest zresztą niejasną i sama się załamuje, a cała rzecz robi na nas wrażenie czegoś właściwie niedokończonego.

Pabst nie byłby jednak sobą, gdyby nie dał nam doskonałej roboty filmowej. Wspaniałe są zdjęcia bądź to plenerowe bądź też robione w atelier, które wydobywają cały nastrój koszmarnej wizji.

Z aktorów wymienić przedewszystkiem należy Brygidę Helm. Świetna ta artystka wygląda jak piękność posągowa i ujarzmia nas swym urokiem, aczkolwiek nie ma możności popisania się grą aktorską. Piotr Blanchar, artysta o twarzy bardzo wyrazistej, gra z dużym umiarem rolę porucznika Avita. Bardzo miłe pozostawia też wrażenie arabska aktorka Tanit Zerga, która wprawdzie ma rolę epizodyczną, ale gra ją ze szczerą bezpośredniością. Prawdziwym mistrzem okazał się Pabst w scenach masowych, z których wybija się na pierwszy plan scena pogrzebu kapitana Morchange'a.

Jako inowację, zasługującą na szczere uznanie, powitać należy koncert dawnej specjalnej orkiestry „Uciechy", która pod batutą dra Hermana zagrała kilka utworów muzyki orjentalnej.

Moassi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zamiast zburzonego pomnika cara

W miasteczku Horodyszczy na Polesiu utworzył się komitet budowy pomnika marszałka Piłsudskiego. Pomnik ma stanąć w miejscu zburzonego pomnika cara Aleksandra III. Odsłonięcie pomnika przewidziane jest na dzień 11 listopada.

Generał Haller w Jaśle

Nasz korespondent jasielski donosi: Od dwóch miesięcy czyniono przygotowania na przyjęcie generała Hallera, którego przyjazd nastąpił dopiero w sobotę dnia 17 bm. o godz. 13,15 pop. W czasie okresu przygotowawczego zdołali bawiący na wakacjach obwiepolacy zorganizować zaledwie jedną placówkę Hallerczyków złożoną z kilkudziesięciu ludzi a przeplataną młodzieżą wiejską. Plan programu był dość obszerny, jednak w ostatniej chwili nie doszło do jego realizacji wskutek zarządzenia władz. Na dworcu powitał gen. Hallera prezes „Sokoła“ Dr. Fliss, poczem gen. Haller odebrał raport od placówki związku Hallerczyków. O godz. 15 odbyła się w sali „Sokoła“ akademja na której wygłosił przemówienie gen. Haller i Dr. Fliss. Po akademji odbył się bankiet a godz. 21 nastąpił odjazd gen. Hallera do Nowego Sącza.

Tradycyjny numerus clausus na wydziale lekarskim we Lwowie

„Chwila“ donosi: Przy tegorocznych wpisach na U. J. K. swierdzić należy znaczny odpływ młodzieży z wydziałów filozoficznych, a to w związku z bezrobociem panującem w zawodzie nauczycielskim. W szczególności studenci Żydzi omijali wydziały humanistyczny i matematyczno- przyrodniczy nie widząc żadnej możliwości utrzymania się przy obecnym systemie obsadzania posad nauczycielskich.

Na wydziale lekarskim Uniw. lwowskiego utrzymano tradycyjny numerus clausus, przyjmując **12 Żydów na 120 słuchaczy, a więc ściśle 10 proc.**

Nadmienić przytem należy, że cyfry musieliśmy otrzymać drogą okrężną. Dziekanat wydziału lekarskiego U. J. K. bowiem od wielu lat nie ogłasza oficjalnie wyników przyjęć na tablicach ogłoszeń na uniwersytecie. Podajemy ten fakt jako wysoce charakterystyczny, gdyż dziwnem musi się wydawać, że wydział lekarski U. J. K. tak skrzętnie robi tajemnicę z wyników przyjęć.

Samochód dla „Kusego“

Jak donoszą z Ameryki, Kusociński w podarunku od Polonji amerykańskiej otrzymał dwuosobowy samochód marki Buick. Samochód ten niebawem będzie przysłany do kraju.

Czy transfuzja krwi jest luksusem?

Ciekawa sprawa wpłynęła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Niejaka Teodozja Łączyńska wystąpiła ze skargą przeciwko ministerstwu pracy i opieki społecznej. A tło skargi jest następujące:

Mąż Łączyńskiej zachorował ciężko i wskutek polecenia lekarzy Kasy chorych w Warszawie przewieziony został do szpitala. Lekarze orzekli. że jedynym ratunkiem jest transfuzja krwi. Koszta tej transfuzji wynosiły 250 zł., których Kasa Chorych nie chciała pokryć. Łączyńska zadłużyła się i koszta sama poniosła. Transfuzja jednak była spóźniona i chory umarł. Po śmierci męża żona wystąpiła z żądaniem do Kasy Chorych o zwrot tej sumy. Kasa Chorych jednak odmówiła. Komisja rozjemcza uznała słuszne żądania Łączyńskiej i przyznała jej tę sumę. Przeciwko temu odwołała się jednak Kasa Chorych do ministerstwa pracy i opieki społecznej, które oddaliło tę pretensję, motywując to tem, że w wypadkach, gdzie chodzi o zabieg eksperymentalny, który wykracza poza obowiązki Kasy Chorych, instytucja ta wydatków ponosić nie może.

Wobec tego Łączyńska zaskarżyła decyzję do Trybunału Administracyjnego, dowodząc, że zabieg, ratujący życie umierającego, nie może być w żadnym wypadku uważany za eksperyment, a transfuzja jest normalnym zabiegiem chirurgicznym, do którego Kasa Chorych jest zobowiązana.

Dzięki uderzeniu pioruna odzyskał mowę

We wsi Gorczany na Wileńszczyźnie, 40-letni Andrzej Bohin, który od 30 lat skutkiem upadku stracił mowę, nagle odzyskał głos i przemówił. Odzyskanie mowy nastąpiło w lesie podczas gdy Bohin był zatrudniony przy wyrębie lasu. W czasie, gdy Bohin układał na wóz drzewo, uderzył piorun w sosnę trzymaną przez Bohina. Kmiotek tak się przestraszył huku, iż padł nieprzytomny na ziemię. Gdy go ocucono, Bohin przemówił. Uzyskanie mowy po 30 latach komentowane jest we wsi Gorczany i okolicy jako cud.

„Wilcze doły“ na pograniczu

Z Iwieńca donoszą, iż władze sowieckie zakończyły prace nad odrutowaniem kolczastym drutem granicy na odcinku Iwienie- Rubieżewicze i Kozdrowicze. Na linji tej w niektórych miejscowościach, gdzie najbardziej przekraczano granicę do Polski, a i obecnie można jeszcze przedostać się niespostrzeżenie, saperzy sowieccy wykopali t. zw. wilcze doły. Uciekinierzy nie znający terenu przy ucieczce z terenu Białorusi sowieckiej w czasie przekraczania granicy nie będą mogli ominąć zasadzek i będą wpadali w ręce sowieckich strażników.

B. komisarz czerezwyczajki aresztowany na Wileńszczyźnie

Mieszkaniec wsi Daryniszki na Wileńszczyźnie spotkał się z pewnym osobnikiem i zorjentował się, że znał go dawniej, gdyż jest to były komisarz czerezwyczajki w Mińsku Borys Usmatowicz. Usmatowicz w 1921 r. skazał w Mińsku na śmierć ojca mieszkańca tej wsi Bakulańca oraz wielu innych Polaków z Białorusi. W 1925 r. Usmatowicz zamieszkał w Polsce na stałe. Zawiadomione o tem władze aresztowały Usmatowicza.

Sekretarz towarzystwa opieki nad chorymi popełnił samobójstwo — z nędzy

Wieloletnim sekretarzem towarzystwa filantropijnego „Machzykaj Chojlim“ w Warszawie był 55-letni Icchok Baumryter, zam. w Otwocku. Onegdaj Baumrytera zastano w kancelarji towarzystwa, wiszącego na lince na klamce drzwi. Pomoc okazała się spóźniona, gdyż denat nie dawał żadnych oznak życia. Baumryter popełnił samobójstwo, gdy znalazł się sam w kancelarji.

Przyczyną samobójstwa ma być brak środków do życia. Samobójca zostawił żonę i 5 dzieci. Był biedakiem. Niedawno został wyeksmitowany z mieszkania przy ul. Nowolipki 41, wobec czego był zmuszony przeprowadzić się do Otwocka, gdzie ostatnio chwilowo zamieszkiwał.

Zakażony lód

W okolicach Warszawy każdej zimy dokonywano wyrębu lodu z bagien, stawów i glinianek. Lód ten przechowywano do lata, a potem sprzedawano na użytek lodowni zakładom spożywczo- restauracyjnym. Wielkie ilości lodu podwarszawskiego szły na potrzeby domowe. Używano go również w celach lekarskich. Badania sanitarne wykazały w brudnym lodzie istnienie chorobotwórczych bakteryj, wywołujących częste zakażenia. Ujawnienie takiego stanu rzeczy spowodowało wreszcie ten skutek, że na terenie powiatu warszawskiego ma być wprowadzony zakaz wyrębywania lodu z wód stojących.

Niezwykła próba szantażu w Gdyni

W Gdyni dokonano sensacyjnego aresztowania w związku z kradzieżą w firmie „Atlantic“ książek rachunkowych. Kradzieży dokonano przez włamanie. Ponieważ jednocześnie sprawcy zażądali od dyrektora firmy okupu w wysokości 25,000 zł. za wydanie tych ksiąg w przypuszczeniu, że kryją się tam dokumenty kompromitujące, dyrektor firmy wyruszył koleją na umówione miejsce wraz z przebranym za urzędnika kolejowego agentem policji. W rezultacie aresztowano niejakiego Nowaka, kupca z Kartuz, który miał odebrać wspomnianą sumę oraz buchaltera firmy Atlantic Wolfehrta i Jana Bartczaka, u którego przed kradzieżą nocował Nowak.

—o§o—

List z Przemyśla

(Tan.) **Wynik lustracyj w Kahale.** Na skutek ciągłych naszych nawoływań, iż w kahale tutejszym dzieją się wielkie nieporządki, władze wojewódzkie postanowiły zrewidować całą gospodarkę kahalną. Przez kilka tygodni zrzędu trwała lustracja, prowadzona przez referendarza starostwa p. Zdanowicza przy współudziale lustratorów, wydelegowanych przez Wydział powiatowy.

Lustracja została onegdaj ukończoną, a wynik jej trzymany jest narazie w tajemnicy. Odpowiednie sprawozdanie odeszło już do Województwa we Lwowie.

Jak słychać, lustracja wykazała, iż **gospodarowano nie właściwie i że dziesiątki tysięcy złotych, stanowiących grosz publiczny, wydatkowano bez upoważnienia i uchwał Rady Kahału.**

Opinja publiczna oczekuje wobec tego odpowiednich zarządzeń **władzy wojewódzkiej, która z** pewnością nie dopuści do szafowania groszem publicznym bez kontroli ze strony powołanych przez ustawę czynników, w szczególności **bez zgody Rady Kahału.**

Bliższe szczegóły, dotyczące zgubnej gospodarki kahalnej Agudy, a wydobyte na światło dzienne przez lustratorów, oświetlimy również **i z naszej** strony w odpowiednim czasie.

Dalsze przesunięcia w sądownictwie: Po przeniesieniu w stan spoczynku z dniem 30 września b. r. ośmiu tutejszych sędziów okręgowych, przyszła obecnie kolej na przesunięcie sędziów na inne stanowiska służbowe. Narazie przeniesiony został s. o. Krzewiński przewodniczący Wydziału karnego na równorzędne stanowisko do Sądu okręgowego w Stanisławowie, zaś s. o. Skwirzyński obejmuje z dniem 1 października stanowisko przeniesionego ostatnio w stan spoczynku sędziego okręgowego Spędakowskiego.

Pozatem oczekiwany jest szereg dalszych zmian personalnych i obsadzenie wakujących etatów w Sądzie okręgowym i grodzkim. Niektórzy z emerytowanych sędziów już poczynili kroki wstępne, celem wpisania ich na listę adwokatów tutejszego okręgu.

Mąż, który kochał żonę i dlatego zabił swą przyjaciółkę

Policja paryska zajmuje się obecnie wyjaśnieniem ciekawej afery kryminalnej. W lesie w Saint-Cloud znaleziono martwe zwłoki młodej kobiety, która do swej bluzki miała przyczepiony list zawiadamiający, że chodzi tu o Ivonnę Gautier z Paryża. List adresowany jest do prokuratorji, której Ivonna Gautier donosi, że popełniła samobójstwo. Śledztwo jednak stwierdziło, że o samobójstwie mowy być nie może. W toku śledztwa zgłosił się na policję kupiec Rene Armand i zapodał, że zastrzelił swą długoletnią przyjaciółkę na jej własne żądanie, potem chciał sobie sam odebrać życie. ale rewolwer odmówił posłuszeństwa. Rozumie się, że policja aresztowała natychmiast Armanda i dowiedziała się od niego, że nawiązał stosunek ze zamordowaną jeszcze w roku 1926, chociaż był już żonaty i żonę swoją bardzo kochał. Przyjaciółka żądała od niego, by się rozwiódł z żoną, ale tego Armand uczynić nie mógł, czy też nie chciał i przeniósł się ze swą rodziną z Paryża do jakiegoś prowincjonalnego miasta. Przez rok nie widział swej przyjaciółki. Nieszczęście jednak chciało, że podczas swego pobytu w Paryżu, dokąd przyjechał w interesach, spotkał ją przypadkowo i nanowo nawiązał z nią stosunek. Przed kilku tygodniami wyjechali oboje do Dieppe, gdzie spędzili kilka dni. Gdy Armand miał już wrócić do domu, zaproponowała mu Ivonna, by popełnili razem samobójstwo. Armand traktował to z początku tylko jako żart, ale przy pożegnaniu, Ivonna wyciągnęła nagle z kieszeni rewolwer i ze łzami w oczach prosiła go, by naprzód ją zastrzelił a potem siebie. Armand wziął rewolwer do ręki, przyłożył go do skroni swej przyjaciółki, spodziewając się, że ona ulęknie się śmierci, ale Ivonna sama pociągnęła za cyngiel i zastrzeliła się. Przerażony Armand próbował zastrzelić siebie, ale rewolwer się zaciął. Armand widział w tem znak Boga i dlatego zrezygnował ze samobójstwa.

Tak opowiada Armand, atoli śledztwo sądowe nie potwierdza tych zapodań. Dlatego istnieje poważne podejrzenie że Armand zastrzelił swą przyjaciółkę ze zasadzki.

DR. EMIL SCHINAGEL (Kraków).

Uwagi o wychowaniu dzieci

W normalnych warunkach wychowują rodzice swe dzieci bez pomocy lekarza, opierając się najczęściej na wspomnieniach swych lat dziecinnych. Najprościej układają się stosunki w rodzinach o niezmienionych warunkach materjalnych w ciągu dwu generacyj. Wówczas od dzieci wymaga się jedynie tego samego, co i dziadkowie wymagali od swych dzieci. Komplikacje powstają wraz ze zmianą stosunków materjalnych rodziców wychowanych w skromnych warunkach. Rodzicom takim brak poprostu doświadczenia, na czem polega poprawa bytu dzieciom. Następuje więc u rodziców potrzeba i pragnienie zrozumienia postępów w dziedzinie wychowania, szukania sposobów nie dobrych, ale najlepszych, a co za tem idzie popadanie w krańcowość.

MATKA CZY MAMKA?

Rodzice, którzy dzieciom swym dać chcą lepsze wychowanie niż sami odebrali, pomijają bardzo często ważne momenty, które wielką w wychowaniu dziecka grają rolę. Nie chodzi tu o zmianę na lepsze warunków hygienicznych. Ważną jest zmiana w sposobie odżywiania dzieci. W rodzinach bogatszych zaznacza się tendencja do karmienia dzieci przez mamki, czy też — zapomocą flaszek — mlekiem krowiem. Stan posiadania w żaden sposób usprawiedliwić nie może takiej emancypacji matek, ponieważ mleko krowie a nawet pokarm mamki mogą być do pokarmu matki tylko podobne, nigdy identyczne. Pomijając już różnice, jakie się zaznaczają w rozwoju fizycznym dziecka naskutek różnych sposobów karmienia, należy wziąć pod uwagę stosunek uczuciowy dziecka do matki karmiącej. Miłość matki do dziecka i dziecka do matki nie jest czemś wrodzonem, lecz powoli narasta naskutek wzajemnego przystosowania się przez współżycie. Niemowlę zna i ceni jedynie tę osobę, która je karmi i opiekuje się niem. Dla dziecka karmionego przez mamkę lub pielęgniarkę, pozostaje matka osobą najzupełniej obcą, mimo najbliższego stosunku pokrewieństwa. Przepaści zaś, jaka się wskutek tego już w pierwszym roku życia dziecka między niem a matką zaznacza, nie da się już niczem później wypełnić.

WPŁYW OTOCZENIA.

Nie należy lekceważyć wpływu psychicznego, jaki opiekunki na dzieci wywierają. Dziecko kilkumiesięczne odbiera dużą ilość wrażeń, które przy wcześnie rozwijających się zdolnościach naśladowniczych, prowadzą do rozwoju pewnych właściwości psychicznych. Śmiech dziecka n. p. jest zupełnie podobny do śmiechu opiekunki, a ruchy i mimika są odbiciem ruchów osoby, z którą przebywa najczęściej. Tak wiele znaczy osoba karmiąca, że zastanawiano się poważnie przez długi czas, czy też psychiczne właściwości mamki mogą być z mlekiem przez niemowlę wyssane.

Otóż zadaniem lekarza jest zwrócić rodzicom uwagę na wpływ otoczenia na niemowlę. Bo tylko lekarz ocenić może objektywnie wadliwe wychowanie już w samym zaczątku i jemu później przypadnie w udziale usunięcie wad powstałych przez to wychowanie.

Naogół mało zwraca się uwagi na wychowanie dziecka już w pierwszym roku życia i dlatego też w tym kierunku zadużo lub zamało się czyni. Rzeczą lekarza jest obie te krańcowości ominąć.

Znani lekarze, jak B. Parrot i inni, stwierdzili na podstawie doświadczeń w szpitalach i żłóbkach. że rozwój dziecka w tych zakładach pozostawia dużo do życzenia z powodu braku odpowiednich i celowych bodźców zewnętrznych. Nie można doszukiwać się w tym jedynej przyczyny, ale świadczy to dobitnie o podatności niemowląt na wpływ wychowawców. Nie znaczy to, aby dzieckiem należało bezustannie się zajmować. Wszelkie starania do pobudzenia uwagi dziecka kilkumiesięcznego w celu rozwoju jego inteligencji działają szkodliwie. **Osesek (niemowlę) rozwija się najlepiej, o ile tylko dbamy o jego ciało, a zresztą pozostawiamy samemu sobie.** Dziecko samo już w pierwszych tygodniach nabywa pewnych nawyków i wymogów, wraz z poznaniem rozmaitych przyjemności. Noszenie na rękach staje się u dziecka potrzebą, po poznaniu tej przyjemności. Nie należy popierać takich skłonności niemowląt, co wszakże nie zawsze jest łatwem do przeprowadzenia.

ODŻYWIANIE.

Najłatwiej wychowują się dzieci, w najściślejszem słowa znaczeniu, normalne, odpowiednio odżywione. Przystosowanie się dziecka do każdej sytuacji nie zależy tylko od samopoczucia jego, ale w równej mierze i od szybkości jego rozwoju duchowego. Najgrzeczniejszemi niemowlętami, przy zupełnem zdrowiu, są idjoci. Łatwe do wychowania są dzieci, których rozwój duchowy odbywa się powoli, ale w normalnych granicach. Trudno zaś wychowywać dzieci duchowo szybko się rozwijające, o budowie ciała delikatnej, przy silnie rozwiniętym systemie nerwowym. U takich też dzieci najmniejszy mankament w odżywianiu wywołuje gwałtowną reakcję. Dlatego też o ile chcemy uniknąć błędów w wychowaniu dzieci nerwowych do jednego roku życia, musimy dbać o odpowiednie i celowe odżywianie.

SEN.

Dziecko normalne śpi dużo i w ten sposób unika też zewnętrznych podniet psychicznych. Niemowlę nerwowe i wrażliwe, wskutek drobnych nawet podniet, zasypia trudno, a sen jego jest lekki. Z powodu nieznacznego zaburzenia z odżywienia głębokość i potrzeba snu jest silnie zmniejszona. Niemowlę ma więc czas i sposobność do czynienia spostrzeżeń i odbierania wrażeń i podniet, więcej niżby to leżało w interesie zdrowia dziecka. Dziecko o żywym umyśle najlepiej zostawić samemu sobie.

Niektórzy wychowawcy starają się przyzwyczaić dziecko do całonocnego snu, nie dochodząc do niego o ile jest suche. U niektórych dzieci metoda ta skutkuje, niekiedy zaś dziecko po kilkugodzinnym płaczu zasypia ze zmęczenia. Zdarzyć się jednak może, że niemowlę z inklinacją do tego, dostaje przepukliny.

Skonstatowano w żłóbkach, że dzieci odpowiednio odżywione nawet niedożywione zachowują się spokojnie. Pożywienie zaś źle dobrane, nie odpowiednio złożone, może być przyczyną pozornie nieumotywowanego niepokoju nocnego u dzieci.

JAK USPOKOIĆ PŁACZĄCE DZIECKO?

Bezradność laików wobec płaczących dzieci, doprowadziła do zastosowania dwu środków uspakajających. Jednym z nich, to **kołysanie** krzyczącego dziecka, które pod wpływem tego nowego wrażenia, uspakaja się, a nawet zasypia. Przeciw temu sposobowi usypiania dzieci występuje wielu lekarzy, jakkolwiek nie można przytoczyć żadnego oczywistego dowodu, jakoby kołysanie było szkodliwe, przytem nie podają innego skuteczniejszego środka.

Drugim środkiem uspakajającym jest **cmoczek**. Uczucie ssania, zwłaszcza o smaku słodyczy, odwraca uwagę dziecka od innych podniet, a przez to uspakaja. Zresztą dzieci same uspakajają się w podobny sposób, wkładając do buzi rączkę. Jako środka zastępczego używa się właśnie cmoczka, łatwo dającego się czyścić. Innym środkiem zastępczym są cmoczki o smaku słodkim. Te jednak należy uważać za szkodliwe. Ostatnim wyrazem hygieny są cmoczki, zawierające kwas borowy, który ma równocześnie zastosowanie jako środek desynfekujący jamę ustną. I ten środek jest przez wielu lekarzy uznany za szkodliwy. Dotychczas jednak szkodliwości tego środka nie udowodniono, a deformacje jakie rzekomo wywołują w budowie szczęki lub ustawieniu zębów, powinny występować w takim razie u bardzo wielu ludzi.

Ponieważ dowiedziono, iż płacz i stan niepokoju u dziecka jest szkodliwy, a lepszych i niewinniejszych środków nad cmoczki nie znamy, nie możemy ich przeto dzieciom wzbraniać. Fakt, że wiele dzieci wychowało się bez nich i bez ssania palców, nie dowodzi jeszcze tego, że wszystkie dzieci mogą się bez cmoczków obejść. Najzupełniej błędnem jest mniemanie, iż wszystkie noworodki są jednakie. Dzieci nowonarodzone wykazują wybitne różnice indywidualne, które zmuszają do stosowania różnych środków pomocniczych podczas wychowywania.

Sposób uspakajania dzieci zapomocą błyskotliwych lub dźwięczących przedmiotów udaje się również często, zwłaszcza o ile połączony jest ze zmianą pozycji dziecka, ewentualnem noszeniem lub wożeniem go. Jednak na skutek podniet optycznych i akustycznych, funkcje psychiczne oseska są więcej podniecane, niżby to odpowiadało stadjum jego rozwoju umysłowego. Dziecko wprawdzie uspakaja się, ale nie usypia. Naogół niemowlę zasypia przy ssaniu cmoczka dość łatwo i szybko, natomiast zabawki dźwięczące i błyskotliwe skupiają całą uwagę dziecka na sobie. Należy wyciągnąć wniosek, iż dzieciom nerwowym lepiej jest zawcześnie nie podawać zabawek.

Po największej części dzieci rodziców psychopatycznych są niespokojne, a takim w pierwszym rzędzie należy się dużo snu i należy unikać podniecania funkcyj psychicznych, o ile nie chcemy doprowadzić już w młodości do wyczerpania systemu nerwowego. Dlatego też uważamy kołysanie i ssanie za dużo bezpieczniejszy środek uspakajający niż odwracanie uwagi dziecka zapomocą optycznych i akustycznych podniet.

Istnieje jeszcze jeden środek uspakajający, mianowicie pozostawianie dzieci na wolnem powietrzu. Wtedy potrzeba snu u niemowląt jest daleko większa niż w zamkniętym pokoju. Pozatem nie ulega wątpliwości, że dzieci na wolnem powietrzu zachowują się spokojnie. Nie stwierdzono jednak dokładnie jakie momenty na to wpływają. Powodem może być znużenie monotonnym widokiem nieba, lub też, co jest bardziej prawdopodobne, nieznaczne zmiany atmosferyczne. Obawa jednak przesadnych matek, czy opiekunek nie zezwala na korzystanie z tego środka. Nie należy się jednak obawiać powietrza. Wiemy przecież, że katar nie powstaje tylko skutkiem przeziębienia. Najczęściej dzieci zapadają na katar drogą infekcji od starszych. **Dlatego też całowanie w usta jest przez lekarzy stanowczo wzbraniane.** Nie należy zbytnio zbliżać twarzy do twarzy dziecka podczas mówienia do niego. Łatwo można uniknąć kataru u niemowląt, jeśli tylko uświadomimy sobie, że przeważnie nie przeziębienie jest tego przyczyną, lecz **przeniesienie infekcji.**



PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 Odczyt z Warszawy, 17 Koncert Zawodowego Związku muzyków R. P. (dyr. A. Bromke); Suppe, Verdi, Lincke, Osmański, 18 Odczyt E. Zegadłowicza: „Faust i teatr“, 18,20 Muzyka lekka i taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Giełda zbożowa, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Mount Everest“ — ref. J. Kurek, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. W. Berdjajew; R. Totenberg (skrz.): Wagner, Brahms, Skriabin, Szymanowski, Paganini. — W przerwie feljeton P. Walczaka „Mitologja ludzi przestworzy“, 22,30 Dziennik prasowy i wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,25 i 19,35 p. Kraków, 19,45 Z prasy rolniczej, 20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10 Bajeczki dla dzieci (Ciocia Hela), 15,25 Gramofon, 16,20 Z kosmetyki (porady) — J. Żuławska, 16,40—19,25 p. Kraków, 19,30 Komunikaty sportowe, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Środki ostrożności przeciw porażeniu i pożarom spowodowanym przez elektryczność“ — inż. P. Szwajnoch, 20—22,40 p. Kraków, 22,45 Muzyka taneczna, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,10 p. Kraków, 15,10 Dla młodzieży: „Dzieje książki“ J. Brzozy (Ciocia Ada), 19,25 Płyty i „Silva“, 16,30 Komunikaty strzeleckie, 16,40—19,25 i 19,35 p. Kraków, 19,45 „Weksel“ — pogadanka prawnicza dra Łomnickiego, 20—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10 Stare pieśni, 10,20 Dwa fortepiany, 12 Marsze i walce, 13,30 Pieśni, 16 i 17 Muzyka, 20,30 Słuchowisko „Miłość w listach przed stu laty“, 21 Koncert symfon. (Mozart, Brahms), 22,45—24 Muzyka.

Praga (488,6) 20,15 Koncert symfon. (dyr. Jeremjasz), 21 Kwartet praski (Dworzak, Jirak).

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 16,30 Kapela, 19,30 Msza C-dur Beethovena, 20,30 Koncert symfon. (dyr. R. Nilius): W. Achsel (sopr.) Beethoven, Pfitzner, Grieg, Weingartner, Bizet, Korngold: muzyka do dramatów, 22,15 Orkiestra cygańska.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 11	WRZESIEŃ 23 PIĄTEK 22 Elul 5692	Zachód słońca 7 m. 21

Wstrzymanie eksmisyj sądowych w porze zimowej

Dla informacji lokatorów, zagrożonych eksmisją sądową oznajmia Związek Lokatorów co następuje: Dekret Prezydenta Rzpltej z dnia 29 marca 1932 r., na podstawie którego powstrzymane były eksmisje sądowe z mieszkań jedno i dwuizbowych zajmowanych przez bezrobotnych lokatorów, traci swą moc obowiązującą z dniem 31 października 1932 r.

Natomiast nowela do ustawy o ochronie lokatorów z dnia 7 listopada 1931 r. powstrzymuje eksmisje sądowe od mieszkań jedno i dwu- izbowych przez bezrobotnych lokatorów od dnia 1 listopada do 31 marca włącznie.

Związek Lokatorów plac Matejki l. 3, wobec obecnego kryzysu gospodarczego czyni starania u władz miarodajnych o rozszerzenie powyższej noweli do ustawy o ochronie lokatorów również co do mieszkań większych włącznie 4-ch pokoi.

Wszystkich bliższych informacyj zainteresowanym w powyższych sprawach udziela Biuro Związku Lokatorów plac Matejki l. 3.

Zgromadzenie kupców w Podgórzu

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 3,30 popoł. odbędzie się w Ekspozyturze Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Podgórzu, Rynek 13. (dom p. Walda)

ZEBRANIE KUPIECKIE

dla poinformowania członków o ostatnich przepisach ustawowych, tyczących się sfer kupieckich. W szczególności przedmiotem referatów i dyskusyj będzie nowe rozporządzenie o egzekucji skarbowej, o obowiązku prowadzenia ksiąg i ustawodawstwo karne.

Zebranie studentów emigrantów w sprawie paszportów

We wtorek dnia 20 bm. odbyło się w sali „Haszacharu" zebranie młodzieży studjującej zagranicą w sprawie paszportów. Zebranie miało na celu wszczęcie akcji o postulaty emigracji studenckiej, a w szczególności przeciw ostatniej podwyżce opłat paszportowych. Po zagajeniu przewodniczącego zebrania, przedstawili referenci oraz zabierający głos w rzeczowej dyskusji, katastrofalną sytuacje ofiar numerus clausus, pozbawionych nietylko wszelkiego moralnego i materjalnego poparcia, ale krzywdzących coraz nowemi szykanami i utrudnieniami. Wobec coraz większych zaostrzeń i ograniczeń, przy równoczesnej powszechnej i pogłębiającej się pauperyzacji studjujących zagranicą, postanowili zebrani jednogłośnie prowadzić **jaknajenergiczniejszą akcję przeciw numerus clausus, utrudnieniom wyjazdowym, a w szczególności przeciw horendalnym opłatom paszportowym.** Do dalszego prowadzenia akcji wybrano komitet, złożony z pięciu kolegów. Obecni na zebraniu przedstawiciele stowarzyszeń „Ognisko" i „Haszachar" wyrazili emigracji studenckiej solidarność i gotowość do poparcia i pomocy w walce o jej słuszne żądania.

Ustawa o grzebaniu zmarłych

Departament Zdrowia w min. Spraw Wewnętrznych opracował przepisy wykonawcze do ustawy o grzebaniu zmarłych. W przepisach tych przewidziane jest również palenie zwłok. Ma to być jednak dopuszczalne tylko wrazie masowych zgonów podczas epidemji. Do zezwolenia na palenie zwłok trzeba będzie w każdym wypadku zezwolenia naczelnych władz zdrowia.

Spis poborowych

Spis poborowych 1912 przeprowadza Wydział V. Magistratu w miesiącach październiku i listopadzie br., codziennie od godziny 9—13-ej

Poborowi winni przynieść ze sobą metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo uzdolnienia fachowego (dyplomy wyzwoleń na czeladnika).

Zgłoszenia te mogą także uskuteczniać członkowie rodzin poborowych, urodzonych w Krakowie w r. 1912, a zwłaszcza osoby te winny podać odnośne daty w razie śmierci, względnie wyjazdu poborowego.

W razie niezgłoszenia się winni karani będą grzywną do 500 zł, względnie aresztem do 6 tygodni, albo obu temi karami łącznie.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **Z ORGANIZACJI SJONSKIEJ.** W dniach najbliższych odwiedzi sekretarz generalny org. sjońskiej Hofstätter następujące miejscowości: Wiśnicz, Dębicę i Rzeszów.

— **Z PIERWSZEJ BURSY ŻYDOWSKICH SIEROT RĘKODZIELNICZYCH** przy ul. Krakowskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału ku uczczeniu pamięci przedwcześnie zmarłego błp. dra Edmunda Schenkera oraz dla wyrażenia najgłębszego współczucia Rodzicom Zmarłego, zasłużonej działaczce społecznej i wiceprezesowej Bursy p. Matyldzie Schenkerowej oraz jej mężowi p. Ferdynandowi Schenkerowi. Po podniesieniu przez przewodniczącego p. dra Rafała Landaua, prezesa Izr. Gminy Wyznaniowej, zasług Zmarłego, położonych dla dobra społeczeństwa żydowskiego, uchwalił Wydział złożyć zamiast kwiatów na grób, kwotę zł 300 na fundusz dla uczczenia pamięci błp. dra Edmunda Schenkera. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

— **RUCH LUDNOŚCI W LIPCU 1932 R.** W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 154 (153), w tem chrześcijańskich 117 (115). Urodziło się żywo dzieci 251 (262), nieślubnych 45 (40), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 20 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 131 (143). W tym samym okresie czasu zmarło osób 162 (17). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 51 (71). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 26 i na gruźlicę 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 126 (151).

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przem. w Krakowie zawiadamia, że do dnia 1 października br. przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy: elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, budowlany, obsługi kotłów parowych, galanterji skórniczej, zegarmistrzowski, farbiarski, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, bieliźniarski, hafciarski, modniarstwa, oraz na bezpłatny kurs, przeznaczony dla bezrobotnych. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu Smoleńsk 9 w godz od 8—2 pop. i od 6—7 wiecz.

— **ZWIEDZANIE WIEŻY MARJACKIEJ** z omówieniem dziejów hejnału, oraz zabytkowych domów u. Floriańskiej (str parzysta) — 37. wycieczka naukowa Tow. Mił. Krak pod kier. dra J. Dobrzyckiego) zostało przełożone z powodu niepogody na sobotę 24 bm. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3'15 na pl. Marjackim.

— **ROJNO I GWARNO W ARESZTACH POLICYJNYCH.** Dzień wczorajszy obfitował w wyjątkowo dużą liczbę aresztowań w Krakowie. I tak zostali zatrzymani: Stenlicht Bernard ul. Przemyska l. 4 za systematyczne kradzieże materjałów na ubrania na szkodę Hirscha Breninga kupca, ul. Floriańska l. 28, według zapodania Breninga wartości około 1.500 zł. Stelmachowskiego Karola z Mogiły bez stałego zamieszkania, jako ukrywającego się przed aresztem za oszustwo. Brożka Franciszka (lat 21) za kradzież koszyka śliw wart. 5 zł na szkodę Franciszka Zogusza z Sążkowej pow. Olkusz. Fudalika Wincentego (lat 33) handlarza zam. ul. Augustjańska 28 za kradzież 2 rewolwerów i 2 srebrnych zegarków wart. 500 zł na szkodę Gduli Ludwika ze Skawiny. Grygieła Jana (lat 20) robotnika za kradzież kurtki wart. 30 zł na szkodę Trąbki Franciszka rolnika z Izdebnika pow. Wadowice. Śmietanę Michała jako poszukiwanego przez władze policyjne. Jodłowskiego Mieczysława (lat 16) z garderobą pochodzącą z kradzieży z Urzędu parafjalnego św. Florjana przy ul. Warszawskiej o godz. 4-ej na ulicy Basztowej. Jak stwierdzono, Jodłowski będąc w towarzystwie nieustalonego narazie wspólnika dostali się około godz. 3 przez parkan do podwórza, wybili szybę w oknie i przez okno dostali się do kancelarji, skąd skradli rzeczy przeznaczone dla biednych.

— **KRADZIEŻ APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH.** Nieznany sprawca wytłoczywszy szybę wystawową w sklepie aparatów fotograficznych firmy „Foto- Record" Tomasza 24, skradł 5 aparatów fotograficznych wart. 600 zł na szkodę p. Fernera.

— **SPŁOSZONY WŁAMYWACZ.** Nieznany sprawca oderwawszy deskę z tyłu kiosku firmy Chmurski na plantach u wylotu ul. Franciszkańskiej usiłował dostać się do wnętrza jednakowoż spłoszony przez przechodniów zbiegł nic nie kradnąc.

— **UKRADZIONO TELEFON.** Mieczysław Sternfeld. właściciel składu węgla Rękawka 55 zgłosił do policji o kradzieży z kancelarji tegoż składu na jego szkodę aparatu telefonicznego wart. 170 zł.

— **PAPIEROŚNICA DO ODEBRANIA.** W II. Komisarjacie policji przy ul. Kościuszki l. 46 jest

Akta sprawy Gorgonowej przekazane lekarzom-biegłym

(rg) Donosiliśmy już, iż zgodnie z sentencją wyroku Sądu Najwyższego, w sprawie Rity Gorgonowej, postanowił sąd krakowski poddać badaniu stan umysłowy oskarżonej, jak również koronnego świadka w tej sprawie, Stasia Zaremby.

W związku z tem dowiadujemy się, iż akta sprawy przeciw Ricie Gorgonowej zostały już przesłane ze sądu do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Akta zostały skierowane do dyrektora Zakładu Medycyny Sądowej prof. Olbrychta.

O ile zbadanie stanu umysłowego Gorgonowej będzie musiało ulec pewnej zwłoce. ze względu na jej obecny stan zdrowia, o tyle nie jest wykluczonem, iż lekarze biegli zajmą się już w najbliższym czasie badaniem stanu umysłowego Stasia Zaremby.

Jeszcze jedna rozprawa o zamordowanie dziecka

(rg) Wczoraj zakończyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym wrześniowa kadencja sądu przysięgłych. Na ostatniej rozprawie tej kadecji zasiadły na ławie oskarżonych dwie dziewczyny wiejskie, oskarżone o zamordowanie dwumiesięcznego dziecka. Jedną z nich jest Stanisława Jakóbikówna, 24-letnia służąca zamieszkała w Lutosławicach koło Brzeska. 11 listopada ub. roku przyszła do niej w odwiedziny jej 26-letnia siostra Marja, wraz z którą uknuły plan zamordowania dwumiesięcznego chłopczyka, który był nieślubnym synem Stanisławy Jakóbikówny. Jedna z nich wlała dziecku do ust trzy łyżki wody ze solą, a następnie ścisnęła mu gardło, tak że dziecko dostało krwotoku z ust i nosa.

Ponieważ pomimo tego „zabiegu" dziecko dawało jeszcze oznaki życia, wyrodna matka zaniosła je do stajni, gdzie położyła dziecko na ziemi i nakryła je szmatami i słomą, chcąc je w ten sposób udusić.

Po powrocie do domu gospodarzy, u których Jakóbikówna służyła, zbrodnia została ujawniona, a obie sprawczynie oddane w ręce policji.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obie oskarżone, które czynią wrażenie osób przytępionych na umyśle, toteż na wniosek prokuratora trybunał postanowił odroczyć rozprawę, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonych przez lekarzy biegłych.

Trybunałowi przewodniczył so. Pilarski, wotowali wiceprezes dr. Hubl i so. Czerny. Oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adw. dr Knoebel.

—ooo—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU Ż.T.G.** dziś o godz. 6 wiecz. ul. Orzeszkowej 7.

—ooo—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób Bł. p. **JÓZEFINY JUDDOWEJ** złożyli na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) WPp. Ehrlichowa Wanda 50 zł. Rotweinowa Regina 50 zł. Gluckowa Paulina 20 zł., Adelowa Stefanja 25 zł., Horowitzowa Sydonja 20 zł., Kornhauserowa Erna 10 zł. 351g

do odebrania srebrna podłużna papierośnica z monogramem, napisem i datą wart. około 40 zł, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych celem odebrania po udowodnieniu własności i zapodaniu okoliczności kradzieży.

— **PODRZUTEK.** Onegdaj znaleziono podrzucone w kancelarji Urzędu parafjalnego św. Anny dziecko płci żeńskiej w wieku 3 do 4 miesięcy owinięte w białą pieluszkę, a przy nim wyciąg metrykalny na nazwisko Haliny Anny Głos, córka Zofji z Trzebini, ur. 12. VII. br. Za matką wszczęto poszukiwania. Dziecko oddano do Żłóbka.

— **WYPADŁ Z TRAMWAJU.** Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe na plac Zgody w Podgórzu, gdzie wypadł z tramwaju Wolf Zuch (lat 21) rzeźnik zam. przy ul. Dietla 21 i doznał rany na głowie i wstrząsu mózgu. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

TEATRY KINA

— **„CYGANERJA“ PUCCINIEGO.** W najbliższą niedzielę 25 bm. powtórzone będzie wspaniałe dzieło muzyczne Puccini'ego „Cyganerja“. Główną partję kobiecą odtworzy p. Ada Sari, partnerami zaś będą pp.: Jaworzyńska, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek, oraz Mazurek, Woźniak, Kopyciński i Wolak. Operą wyreżyserowaną przez Stef. Romanowskiego dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek- Walewski.

— **NOWY SEZON TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO,** rozpocznie „Fantazy“ („Nowa Dejanira“) Juljusza Słowackiego w sobotę dnia 1 października br., z którego próby pod reżyserskim kierunkiem dyr. J. Osterwy już się odbywają.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI** (Stradom 11). **Ostatnie 4 pożegnalne występy L. Jungwirtha.** Jutro w sobotę 24 bm. premjera przebojowej operetki Sigala „Raj dla dwóch“. Operetka ta miała kolosalne powodzenie na wszystkich większych scenach żydowskich. Przepiękne tańce, pieśni, pełna humoru oraz nowe stylowe dekoracje, złożą się na całość bezwątpienia bardzo piękną. Wystawieniem tej pięknej operetki, kończy swe gościnne występy w Żyd. Teatrze Letnim w Krakowie znakomity artysta L. Jungwirth. Bilety przez całe dzień przy kasie teatru.

— **FRYDERYK LAMOND,** jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, którego fascynująca gra, jakoteż interpretacja pełna uduchowienia wprowadza zawsze w zachwyt słuchaczy, wystąpi w sobotę 24 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program świetnego artysty obejmuje cenne utwory Händla, Beethovena. Brahmsa, Chopina i Liszta.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Puszcza“ (Nina Grudzińska, Jerzy Morr).
APOLLO: „Król to ja“ (Vlasta Burian).
ADRIA: „Quo Vadis?“
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Jedna noc w Londynie“ (Lilian Harvey).
MUZEUM: „Lotnik“.
PROMIEŃ: „Hai Tang“ (Anna May Wong).
SZTUKA: „Szwejk“.
SŁOŃCE: „Dezerter z Petersburga“ (Suzy Vernon).
UCIECHA: „Atlantyda“ (Brygida Helm).
WANDA: „Księżna Łowicka“ (Jadwiga Smosarska. Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 22. 9. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 wygrał Nr. 107.914. 5.000 zł. Nry: 15.253, 52.199, 100.862, 113.880. 158.815, — 3.000 zł. Nry: 1,714, 46.715. 63.953. 83.332, 108.510, 123.509.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 22. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 23 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska **wschodnia:** Przeważnie pogodnie przy słabych wiatrach. Noc zimna temperatura parę stopni powyżej zera. Rankiem chłodno 5—7 **stopni ciepła.** dniem lekkie ocieplenie.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Walka z „dzikiem szybownictwem“

Katowice. 22. 9. (K) Policja wojewódzka śląskiego oraz Zagłębia Dąbrowskiego przystąpiła w ostatnim czasie do zwalczania „dzikiego szybownictwa. Węgiel pochodzący z tzw. „bieda-szybów“, uważany jest obecnie jako nielegalny (kradziony) i ulega konfiskacie. Wydobywanie węgla z „biedaszybów“ było dotychczas przez władze tolerowane. Ostatnio węgiel ten zaczął się ukazywać w handlu powszechnym, co stanowiło wielką konkurencję dla kopalń, gdyż węgiel ten sprzedawany był po cenie znacznie tańszej od węgla normalnego (1/4 do 1/5 nominalnej ceny rynkowej). Przed kilku dniami policja skonfiskowała kilka wagonów węgla na dworcu katowickim. Wczoraj policja skonfiskowała kilka furmanek węgla. pochodzącego z dzikich kopalń w Kobiorze. Tego samego dnia zakwestjonowano większą ilość węgla w Wyrach. W Bieruniu zakwestjonowano 14 furmanek węgla. Wszystkich nabywców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za paserstwo. węgiel zaś przeznaczono dla kuchni bezrobotnych.

Zjazd elektrowni

Katowice, 2. 9 (K.) W piątek rozpocznie się w Katowicach ogólny krajowy zjazd elektrowni. Otwarcie zjazdu nastąpi w salach reprezentacyjnych Śl. Techn. Zakładów Naukowych. Na zjeździe wygłoszony będzie szereg ciekawych odczytów z dziedziny elektryfikacji. Między innemi wygłosi ciekawy odczyt prof. Obrąpolski n. t. energietykacji Zagłębia Węglowego. Na zjeździe omawiana będzie również sprawa uzyskania kredytów hipotecznych dla elektrowni i podciągnięcia pod hipotekę całości urządzeń elektrowni wraz z gmachem. Omawiana będzie również sprawa elektryfikacji kolei w związku z nowym wynalazkiem tzw. „prostownikiem sterowym“. Drugi dzień zjazdu poświęcony będzie sprawom taryfowym i propagandowym w kierunku zastosowania elektryczności w gospodarstwie domowem. Podczas trwania tego zjazdu kilka gmachów wojewódzkich będzie iluminowanych.

Szpieg przed sądem apelacyjnym

Katowice, 22. 9 (K.) Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczyła się rozprawa kapitana policji niemieckiej (Schupo) **Eginharda Notznego,** który wyrokiem pierwszej instancji w Katowicach został skazany na 8 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. W wyniku rozprawy sąd obniżył wymiar kary do 7 lat więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Pozatem sąd dał skazanemu możność odwołania się do Sądu Najwyższego w przeciągu 6 dni.

Komunista, który najpierw uciekł do Rosji, a następnie z powrotem — do Polski

Katowice, 22. 9 (K.) Głośna była w ubiegłym roku ucieczka znanego działacza komunistycznego Augustyna Stroby z Świętochłowic. Stroba w roku 1931 został przytrzymany w Knurowie na gorącym uczynku kolportowania około 2 cetnarów ulotek komunistycznych. W obawie przed karą zbiegł Stroba do Zabrza (Śląsk niemiecki) gdzie mu ułatwiono przejazd do Rosji Sowieckiej pod zmienionem nazwiskiem Ludwika Hintze. Stroba po 16-miesięcznym pobycie w Rosji Sowieckiej przechodząc różne perypetje, doznał srogiego rozczarowania co do hołdowanej przez niego idei. Wkońcu czuł się zmuszony do ucieczki stamtąd i w tych dniach powrócił z powrotem do Świętochłowic. gdzie natychmiast zgłosił się w biurze powiatowej komendy policji w Świętochłowicach i złożył rewelacyjne zeznania o stosunkach i działalności partji komunistycznej w Rosji i w Polsce.

Demonstracje bezrobotnych

Rybnik, 22. 9 (K.) Dzisiaj doszło tu do demonstracyj bezrobotnych. Przed urzędem gminnym w Rydułtowach zebrał się tłum bezrobotnych, składający się z około 500 osób, który domagał się wypłaty zasiłków. Wyjaśnienie przedstawiciela urzędu gminnego, iż zasiłki będą udzielane tylko pod warunkiem wykonywania pracy miejskiej, tłum przyjął z niezadowoleniem i począł demonstrować. Wówczas przybyła policja, która demonstrantów przy użyciu pałek gumowych rozprószyła, przyczem zaaresztowała kilku demonstrantów.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Sosnowiec, 22. 9 (K). Na kopalni Renard w Dąbrowie Górniczej uległ dziś nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Józef Juścik. Wskutek zerwania się tamy, runęły na Juścika wózki kopalniane, które przygniotły go swym ciężarem. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie amputowano mu nogę.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 22. 9. 1932 r. **Akcje nieco mocniej. Dolar lekko słabiej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 88—89.
Papiery procentowe: 42 Prem. Poż. dolarowa 49.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nieco żywszą chęć do pracy. Tendencja lekko mocniejsza. Usposobienie wyczekujące. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego w transakcji po kursie mocniejszym i 4 proc Prem. Poż. dolarową. Reszta papierów bez notowania. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu znacznych obrotów dokonano 4 proc. Pożyczką miasta Krakowa po kursie 29 i 4 i pół proc. l. zast. Banku Hipotecznego 34.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego lekko słabszy. Zaofiarowanie materjału nieco większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół. Czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół Czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: marka niemiecka 211.50—212.50. funt szterling 31—31.20. frank szwajcarski 172.20—172.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 90.75 92. 91. Częstocice 23. Warsz. Tow. Fabr. Cukr 20 Węgiel 17.25. Lilpop 14.25, Ostrowiec serja B. 31.50 35.25. Starachowice 10, 9.75. tend silniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.40. 4-proc. inwestycyjna 99. 99.50. 5-proc konwersyjna 41. 6-proc. dolarowa 53.95. 54.25. 4-proc. dolarowa 49, 7-proc. stabilizacyjna 55. 53.50. 54. Listy zast BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.95. 124.26, 123.64, Londyn (30.88, 30.87), 31.03, 30.73, Nowy Jork 8.919, 8.939, 8.899, telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 4.98. 35.07, 34.89, Szwajcarja 172.20, 172.63, 171.77, Włochy 45.80, 46.02, 45.58, Berlin pryw. 212.45.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 16, 60 ton 15.75; ceny orjentacyjne: żyto 15.20—15.50, pszenica 23.50—24.50, mąka żytnia 65-proc. 23.75—24.75, pszenna 65-proc. 37.50—39.50. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 22. 9 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.05—170.05, Budapeszt 124 295, Londyn 24.60—24.80, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.93, Praga 21—21.12, Warszawa 79 46—79.94, Zurych 136.80—137.70, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168.45—169.65, Angielskie 24.43—24.67 Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.25—79.85, Rumuńskie 4.22—4.26, Szwajcarskie 136.30—137.50. Czechosłowackie 20.98—21.14.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 9 PAT. Paryż 20.32. Londyn 17.92. Nowy Jork 5.18 i trzy czw., Belgja 72, Włochy 26.60, Berlin 123.45, Praga 15.34, Warszawa 58.20. Bukareszt 3.06.

POŻYCZK IPOLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 9. Dillonowska 57.12 i pół. Stabilizacyjna 52, Dolarowa 52 i pół. Śląska nienotowana. Warszawska 41.87 i pół. Tendencja zwyżkowa.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Londynie L. 76 i pół za L. 10 n. w. w Paryżu nie notowano.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 9 Cynk dost. natychm. 15 3/4, termin 15 13/16. cyna natychm. 154 3/8—154 1/2. termin 156 1/8—156 1/4, Straits 160 1/4, Banka 164 1/2, ołów natychm. 13 5/16, termin 13 3/8, miedź natychm. 35 11/16—35 13/16, termin. 35 1/4—35 7/8, Elektrolit 39 1/4—39 3/4

Pułkownik Reichman - dyrektorem depart. obrotu pieniężnego

Warszawa 22. 9. Pułkownik Reichman (pseudonim legjonowy Florjan) został powołany na wysokie stanowisko dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu. Pułkownik Floryan-Reichman był attache wojskowym Rzplitej w Tokio, następnie należał do składu międzynarodowej komisji powołanej przez Ligę Narodów do zbadania stosunków w Mandżurji. Nowy dyrektor Depart. Obrotu Pieniężnego jest rodzonym bratem dyrektora Biura Sanitarnego w Lidze Narodów **dr. Reichmana.**

Poważne rozruchy komunistyczne w Liverpoolu

Londyn. 22. 9. (L) Po wtorkowych rozruchach w Birkenhead doszło **wczoraj do poważnych rozruchów komunistycznych na tle bezrobocia także w Liverpoolu.** Komuniści urządzili pod ratuszem demonstrację, domagając się **podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych.** Gdy oddział policji usiłował demonstrantów rozpędzić **został zaatakowany kamieniami i flaszkami, przyczem kilku policjantów odniosło rany.** Parokrotne wysiłki policji rozpędzenia demonstrantów nie dały rezultatu, aż dopiero **szarża policji konnej położyła kres rozruchom.**

W toku starcia zostało **przeszło 30 osób raniionych.** Pod wieczór dochodziło jeszcze parokrotnie do demonstracyj poszczególnych grup, przyczem w wielu **sklepach powybijano szyby i splondrowano wystawy.**

Strefa wolno-cłowa w Gdyni

Warszawa 22. 9. Departament morski w min. przemysłu i handlu przystąpił do opracowania przepisów wykonawczych do ustawy ramowej o wolnych strefach, uchwalonej przez Sejm na wiosnę br. Przepisy wykonawcze wzorowane będą na przepisach wolnych stref w innych portach europejskich. Wydanie przepisów wykonawczych i uruchomienie strefy wolno-cłowej w porcie gdyńskim, pozwoli zagranicznemu kapitałowi i kupiectwu zainteresować się Gdynią, jako punktem wyjścia dla handlu nietylko z Polską, ale i z krajami sąsiadującemi z Rzpltą.

Trudności finansowe firmy Scheibler i Grohman

Warszawa 22. 9. Od paru dni prowadzone są rokowania w Warszawie pomiędzy przedstawicielami Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi a przedstawicielem p. Toeplitza, prezesa włoskiego banku Banca Commerciale, oraz przedstawicielami polskich banków państwowych. Wszystkie te banki są wierzycielami łódzkiej firmy włókienniczej na kilka miljonów zł. Ostatnio Zakłady Scheiblera i Grohmana znalazły się **w ciężkich warunkach.** Aby ratować Zakłady największe w Polsce, wysunięto projekt przejęcia przez wierzycieli części akcyj tego towarzystwa.

Tagiczny wypadek w katedrze

Poznań. 22. 9. PAT. Donoszą z Trzemeszna, że onegdaj w tamtejszej Katedrze w czasie sumy oberwał się w nawie nad stallami kawał gzymsu i odbiwszy się od szeregu ławek spadł na barki i głowę kleryka Zielińskiego, klęczącego w ławce. **Siła uderzenia była tak wielka, że ks. Zieliński uderzywszy twarzą o ławkę stracił przytomność i upadł.** Nieprzytomnego przeniesiono na plebanję. Stan jego jest groźny. W dniu wczorajszym ks. Zieliński **zaniewidział.** Wypadek ten wywołał popłoch wśród zgromadzonych w Katedrze.

—ogo—

Krwawe ekscesy podczas egzekucji podatkowych

Użhorod. 22. 9. PAT. Przy ściąganiu zaległych podatków państwowych w miejscowości Niżna Apsa na Rusi Podkarpackiej doszło wczoraj do krwawych zaburzeń, tłum włościan, **w liczbie około 800 osób, zaatakował patrol żandarmerji, asystującej przy egzekucji.** Postawa tłumu była tak groźna, **że patrol musiał użyć broni palnej.** Z pośród napastników **jeden został zabity, 3 ciężko rannych.** Również **jeden żandarm jest ciężko ranny.**

Moskwa 22. 9. PAT. Na manewrach białoruskiego okręgu wojskowego pod Smoleńskiem bawi 5 wyższych oficerów Reichswehry i 4 oficerów włoskich, którzy specjalnie przybyli do ZSRR.

Sprawozdanie komisji Lyttona

Genewa 22. 9. (K) **Sprawozdanie komisji ankietowej Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej wpłynęło dziś do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Jest ono zredagowane w języku angielskim i zawiera 40 stron pisma maszynowego.**

Barbarzyńskie rozporządzenie hamburskich władz szkolnych

Hamburg. 22. 9. PAT. Władze szkolne w Hamburgu wydały rozporządzenie, **dopuszczające kary cielesne w szkołach w wypadkach stałego kłamstwa, lenistwa lub nieposłuszeństwa, powtarzającej się ucieczki ze szkoły lub nieuczciwości.** Uderzenia w głowę są niedozwolone. Każda kara cielesna musi być zanotowana w specjalnym dzienniku.

Creditanstalt pertraktuje z wierzycielami

Wiedeń. 22. 9. PAT. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że generalny dyrektor Austrjackiego Zakładu Kredytowego van Hengel powrócił do Wiednia i objął ponownie kierownictwo Zakładu Kredytowego. Równocześnie rozpoczęły się rokowania **z wierzycielami zagranicznymi Zakładu Kredytowego.** Według informacyj „Allg. Ztg.“ **są widoki, że rokowania zakończą się wkrótce i to pomyślnie.**

Jak wiadomo — ma być utworzone **towarzystwo holdingowe,** które obejmie wszystkie zagraniczne aktywa Zakładu Kredytowego. Na podstawie tych aktywów mają być wydane **obligacje z nieozna czonym czasem obiegu,** które oddane będą wierzycielom zagranicznym. Oprócz tego ma nastąpić ponowna **komasacja akcyj Zakładu Kredytowego i w związku z tem redukcja kapitału akcyjnego** Nowe akcje oddane będą w przeważnej części również wierzycielom zagranicznym. W związku z temi ustępstwami mają wierzyciele Austrjackiego Zakładu Kredytowego zredukować swe pretensje, postawić nie rządowi austrjackiemu i zgodzić się na zmniejszenie rat rocznych.

Grożą obcięciem uszu!

New Chwang. 22. 9. PAT. Angielska para, miss Pawley i Corcran, porwana swego czasu przez bandytów chińskich, przesłała w tych dniach list do ojca panny Pawley potwierdzając, że **bandyci grożą im obcięciem uszu, aby przesłać je następnie ojcu, jeżeli okup nie zostanie w najbliższej przyszłości zapłacony.**

Surowice przeciw dżumie i nosaciźnie

Wiedeń. 22. 9. PAT. „N. W. Abendblatt“ donosi z Paryża: Na międzynarodowym kongresie higienicznym, obradującym w Marsylji, zakomunikował dyrektor Instytutu Pasteura nazwiskiem **Legroux, że udało mu się przy pomocy zupełnie nowego procederu skonstruować surowice przeciwko dżumie i nosaciźnie.** Zwierzęta u których choroba poczyniła już znaczne postępy **mogą być uleczone.** Słychać że Instytut Pasteura czyni także **pomyślne doświadczenia na polu zwalczania gruźlicy.**

Koleje muszą oszczędzać!

Warszawa 22. 9. (Sin) Dziś odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem nowego ministra p. Butkiewicza. W przemówieniu swem minister podniósł konieczność zastosowania **jaknajdalej idących oszczędności, a to w związku z nadchodzącą zimą, która jest najcięższym okresem dla kolei.**

Rozprawa przeciwko Błachowskiemu — 14 października

Warszawa 22. 9. (Sin) Na dzień 14 października wyznaczona została rozprawa karna przeciwko zredukowanemu urzędnikowi Zakładów Żyrardowskich Błachowskiemu o zbrodnie zabójstwa. Błachowski wiosną br. zastrzelił na ulicach Warszawy dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera.

Wybitny poseł z Labour Party w Polsce

Warszawa 22. 9. (Sin) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy znany parlamentarzysta angielski, członek Labour Party, p. Smith w drodze powrotnej z Rosji. P. Smith na zaproszenie polskiej unji parlamentarnej podzieli się swemi wrażeniami z sowieckiej Rosji.

Litwinow przeciw utworzeniu komisji kontrolnej

Genewa 22. 9. (K) Biuro konferencji rozbrojeniowej podjęło dziś przedpołudniem dalszą dyskusję, w toku której omawiano kwestję **kontroli międzynarodowej nad wykonaniem przyszłej konwencji rozbrojeniowej.** Postanowiono kwestję kontroli powierzyć do opracowania **komisji kontrolnej.** Większość delegatów wypowiedziała się za podjęciem dyskusji nad programem prac i kompetencją komisji kontrolnej.

Przeciw utworzeniu komisji kontrolnej wypowiedział się komisarz spraw zagranicznych Litwinow oświadczając, że kwestja ta powinna być odroczona aż do czasu gdy ustalone zostanie, co ma być kontrolowane.

Po powierzeniu delegatowi belgijskiemu Bourquinowi zadania opracowania praktycznych projektów, dalszą dyskusję odroczono do popołudnia.

Największa w Europie tama wodna

Projekty opracował śp. prezydent Narutowicz

Bern 22. 9. PAT. Ukończona została budowa największej w Europie, a drugiej na świecie tamy wodnej na Grimsel, przeznaczonej do dostarczania energji motorowej wytwórni elektryczności w miejscowości Oberhasll. Budowa olbrzymiej tej konstrukcji trwała 7 i pół lat i pochłonęła sumę 82 miljonów franków. Plany tego dzieła opracowane zostały przez śp. prezydenta R. P. Narutowicza.

Maszyny piekielne w pociągu białogrodzkim

Białogród. 22. 9. PAT. Wczoraj rano policja wykryła w przedziale wagonu III. klasy pociągu idącego do Białogrodu dwie **bomby pochodzenia bułgarskiego, umieszczone w koszyku z owocami.** Każda z tych bomb napełniona była **materiałem wybuchowym w ilości 1 kg. i zaopatrzona w mechanizm zegarowy.** Energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania jadącego w tym pociągu niejakiego Randzelowica, pochodzącego z Borow. Po dokonaniu licznych przestępstw w swem rodzinnem mieście uciekł on do Bułgarji. **Znaleziono przy nim rewolwer, naboje i granaty ręczne z inicjałami promacedońskiej organizacji rewolucyjnej.** Przyznał się on do tego, że maszyny piekielne otrzymał w Sofji, a następnie przekroczył granice i złożył bomby w koszyku, pozostawiając go w pociągu.

OGŁOSZENIE!

Zarząd Domu Modlitwy w Zakopanem podaje niniejszem do wiadomości P. T. zainteresowanych Żydów:

W miejsce dotychczasowej starej, od przeszło 30 lat istniejącej, skromnej, drewnianej bóżnicy, budnje się obecnie nowy, obszerny, murowany Dom Modlitwy, którego prace są w pełnym toku. Wobec tego modlitwy podczas tegorocznych uroczystych świąt (Rosz-Haszana i Jom-Kipur) odbywać się będą tymczasowo w nowym, obszernym budynku przy ulicy Szkolnej, aż do czasu ukończenia nowego Domu Modlitwy.

Celem zapewnienia sobie miejsc przez zainteresowanych Żydów, uprasza się o wcześniejsze wykupienie biletów wstępu w Zarządzie Domu Modlitwy u p. Oberlaendera.

748kr **Zarząd Domu Modlitwy w Zakopanem.**

S E Z O N

POLSKIEGO RADJA

NA ROK 1932/33

obejmuje występy następujących artystów europejskiej sławy:

PIANIŚCI	SKRZYPKOWIE	WIOLONCZELIŚCI
BACKHAUS Wilhelm	BENEDETTI Rene	CASSADO Gaspar
BRAIŁOWSKI Aleksander	ELMAN Misza	FEUERMAN Emanuel
CASADESUS Robert	ENESCU Georges	PIATIGORSKI Grzegorz
CORTOT Alfred	FLESCH Karol	
GIESEKING Walter	GOLDBERG Szymon	**ŚPIEWACY**
HOEHN Alfred	HANSEN Cecylja	MANOVARDA Józef
HOROWITZ Włodzimierz	HINDEMITH Paweł	SARI Ada
LANDOWSKA Wanda	KUBELIK Jan	
MOISEWICZ Benno	KULENKAMPFF Georg	**KAPELMISTRZE**
NEY Elly	MARTEAU Henri	ABENDROTH Herman
ORŁOW Mikołaj	MILSTEIN Natan	BATON Rene
PETRY Egon	MOODIE Alma	FRECCIA Massimo
PROKOFIEW Sergjusz	PRIHODA Vasa	GEORGESCU Georges
RUBINSTEIN Artur	SZENASSY Edward	HONEGGER Artur
TADLEWSKI Wojciech	SZIGETTI Józef	MALKO Mikołaj
TANSMAN Aleksander	VECSEY Franz	SCHEINPFLUG Paweł
UNIŃSKI Aleksander		
ZECCHI Carlo		

530kr Daty poszczególnych występów podawane będą osobno.

Wszystkie koncerty zostaną nadane bądź z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ bądź ze Studja POLSKIEGO RADJA na wszystkie rozgłośnie polskie.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięcz. Zł. 6'10 kwartal. Zł. 18'0
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni po świętach.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gr... 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana